



Bruksela, dnia 27 października 2008 r.

KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie nr 39/2008

SESJA PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO Strasburg, 20-23.10.2008

Podczas sesji Parlamentu Europejskiego, która odbyła się w dniach 20-23 października w Strasburgu, omawiane były następujące tematy:

1. RADA EUROPEJSKA - Debata o kryzysie finansowym z prezydentem Francji - Nicolas Sarkozy

Kryzys finansowy i wojna gruzińska wzmocniają argumenty przemawiające za jednolitą odpowiedzią UE na globalne problemy, uznał **Nicolas Sarkozy**, który przedstawiał w Parlamencie wyniki szczytu Rady Europejskiej. Odrzucił sugestie, że UE powinna wycofać się z ambitnych zobowiązań w sprawach klimatycznych z powodu kryzysu. Najważniejszy jest „wspólny głos zjednoczonej Europy” a także „skoordynowana polityka ekonomiczna” w obliczu kryzysu. Największe grupy polityczne w PE poparły to stanowisko, choć wielu posłów wskazywało, że źródła kryzysu leżą głęboko i wynikają z niedostatecznej regulacji rynków finansowych.



- **Silny głos Unii**

Jak podkreślił prezydent Sarkozy, najważniejszym zadaniem, jakie postawiła sobie Prezydencja Francuska, było osiągnięcie jednolitego głosu w Unii, zwłaszcza w obliczu dużego kryzysu finansowego, który dotknął rynki światowe: „każdy z nas doskonale wie, że podział i różnice pomiędzy instytucjami europejskimi mogą tylko Europę osłabić. Podstawowym obowiązkiem jest współpraca ramię w ramię. Tylko w ten sposób Europa może pójść do przodu. Tylko wtedy, kiedy PE, KE i Rada w tych najważniejszych tematach będą mówić jednym głosem, głosem konsensusu. Tak, żeby było jasne, co mówi Europa”.

- **Odpowiedź na kryzys finansowy**

Duża część przemówienia i podsumowania była poświęcona kryzysowi finansowemu na świecie. Prezydent podkreślił przede wszystkim, że ze względu na wspólną walutę, wspólny Bank Centralny, UE musi wypracować odpowiedź na kryzys, który dotknął rynki światowe. „Trzeba zadać sobie pytanie, co doprowadziło do takiej sytuacji, jak uniknąć jej w przyszłości, czy Europa umiała się obronić i czy ma odpowiednią politykę do zaproponowania?”. Podkreślił, że Europa powinna odnowić światowy kapitalizm, bez podważania gospodarki rynkowej, ale z własnymi pomysłami, stwarzając nowy system Bretton Woods – „nie będziemy czekać z założonymi rękoma, na wyniki kryzysu w Stanach Zjednoczonych, i nie chodzi to by wytykać palcem winnych, ale by nie dopuścić do powtórki takiej sytuacji”. W tym kontekście zwrócił uwagę także na potrzebę reform instytucji europejskich. Dodał, że Europa weźmie udział w przygotowaniach do szczytów zaproponowanych przez USA, w celu dyskusji nad nowymi regulacjami finansowymi, zapraszając do rozmów Chiny i pozostałe kraje azjatyckie. Prezydent powiedział także, że Europa musi mieć jednolitą politykę gospodarczą, proponując ewentualne stworzenie „funduszy narodowych”, które w sytuacjach kryzysu mogłyby być wykorzystane na poziomie europejskim. Jego zdaniem zagraniczne fundusze tego rodzaju stały się tak istotnymi graczami na rynkach finansowych, że i UE powinna dysponować takimi instrumentami. Po pierwsze dlatego, że w czasie kryzysu mogłyby przyjść z pomocą rodzimym przedsiębiorstwom w strategicznych branżach, po drugie zaś dlatego, że uchroniłyby przed zbyt dużą ekspansją funduszy zagranicznych na europejskim rynku. Podając przykład amerykańskiego planu ratowania od bankructwa przemysłu motoryzacyjnego, nawiązał do sytuacji firm europejskich, którym w obliczu kryzysu grozi wykupywanie przez kapitał spoza Unii. W tej sytuacji „Europa musi być przygotowana na odpowiedź, jeśli obywatele pytają, co Unia zrobiła, aby temu zapobiec. W naszym interesie jest silny przemysł europejski produkujący samochody, samoloty, okręty czy pociągi”. Dodał także, że strefa euro musi być jasno zarządzana, przy niezawisłości Europejskiego Banku Centralnego, ale i jego gotowości do dyskusji z głowami państw i rządów w celu opracowywania wspólnej polityki finansowej, gdyż jak powiedział „nie ma wspólnego organu zarządzającego finansami w Unii. Potrzebny jest rząd gospodarczy”. Jego zdaniem, takim „rządem gospodarczym”, który koordynowałby polityki krajowe, powinni być zebrani na szczycie szefowie państw i rządów krajów strefy euro. Bezprecedensowe spotkanie w takim właśnie formacie miało miejsce 12 października w Paryżu, a przyjęty tam plan ratowania banków w strefie euro został potem zatwierdzony na szczycie przez wszystkie 27 krajów UE. Francja od dawna opowiada się za bliżej niesprecyzowanym politycznym „rządem gospodarczym” strefy euro, niejako by zrównoważyć Europejski Bank Centralny, który jest jedyną wspólną instytucją dla krajów Eurogrupy. Zdaniem Francji, brak koordynacji krajowych polityk gospodarczych jest nie do pogodzenia ze wspólną walutą. Niemcy za każdym razem zgłaszały ostry sprzeciw, odczytując intencje Paryża jako próbę ograniczenia niezależności EBC, który ma za zadanie przede wszystkim czuwanie nad stabilnością cen i to właśnie pod kątem walki z inflacją ustala stopy procentowe.

Prezydent Nicolas Sarkozy zapowiedział, że zaproponuje szefom państw i rządów krajów UE kolejne spotkanie w sprawie kryzysu finansowego, które przygotowuje międzynarodowe negocjacje o przebudowie światowych finansów. „Europa musi odnowić zasady światowego kapitalizmu. Nie chodzi o to, by podważać zasady gospodarki rynkowej, ale musimy zaproponować nasze pomysły” - powiedział Sarkozy. Chodzi o to, by w przyszłości zapobiec kryzysowi finansowemu na obecnej

skalę - tłumaczył. „Szukanie winnych nie służy niczemu. Trzeba za to szukać sposobów, by kryzys się nie powtórzył. Mamy XXI wiek, a nasze instytucje (finansowe) pochodzą z XX wieku” - powiedział francuski prezydent. Sarkozy nie wyjaśnił, gdzie, kiedy i w jakim formacie ma dojść do spotkania unijnych przywódców. Powiedział, że miałyby ono poprzedzić serię szczytów siedmiu najbogatszych państw świata i Rosji (G8) z rosnącymi potęgami, takimi jak Chiny albo Indie. Sarkozy tłumaczył, że żaden bank, który ma do czynienia z pieniędzmi publicznymi, nie może się chronić w raju fiskalnym; żaden bank nie może być wyjęty spod kontroli nadzoru finansowego, a wynagrodzenie pracowników banków odpowiedzialnych za transakcje nie może zachęcać do zbytniego ryzyka. Francuski prezydent podkreślił dotychczasową jedność UE w odpowiedzi na kryzys finansowy, która - apelował - powinna zostać zachowana. Takiej samej jedności - tłumaczył - UE potrzebuje w walce z ociepleniem klimatu.

!Dwa dni po przemówieniu prezydenta w PE, 23 października, francuskie przewodnictwo UE poinformowało, że 7 listopada odbędzie się w Brukseli nadzwyczajny, nieformalny szczyt przywódców państw i rządów Unii Europejskiej poświęcony kryzysowi finansowemu. Wcześniej tej samej sprawie będą poświęcone spotkania tzw. Eurogrupy, czyli ministrów finansów strefy euro (3 listopada) oraz Ekofin-u, czyli wszystkich ministrów finansów 27 państw UE (4 listopada).!

- **Przyszłość pakietu klimatycznego**

W sprawie tak ważnego dla Polski pakietu klimatycznego, Sarkozy podkreślił, że kryzys finansowy nie może spowodować zarzucenia prac nad pakietem - byłby to dramat. Jednak dodał, że nadal pozostało kilka tygodni na przekonanie krajów, których obawy rozumiem. Kompromis nie powstanie bez zrozumienia głosu sprzeciwu. Nawiązał do państw, w tym Polski, których gospodarki opierają się w 95% na węglu, dla których brak okresu ochronnego na obowiązek wykupu praw do emisji CO₂, byłby rujnujący. Podkreślił, że „w pracach nad pakietem będzie ważna elastyczność”. Prezydent w skrócie nawiązał także do pozostałych punktów omawianych podczas Rady Europejskiej, zwłaszcza przyszłości Traktatu Lizbońskiego oraz wspólnej polityki imigracyjnej w Europie. Przewodniczący Komisji Europejskiej Jose Manuel **Barroso**, powiedział że KE także skupia się w tym momencie na kryzysie finansowym, podkreślając, że „aby wyjść z kryzysu trzeba pobudzić ekonomię.” Dlatego plany KE na najbliższy czas to wspólna praca nad wyprowadzeniem Europy z kryzysu. Barroso nawiązując do wypowiedzi prezydenta Sarkozego na temat wspólnego zarządzania gospodarczego powiedział: „chcemy wzmocnienia mechanizmów koordynacji polityki gospodarczej w UE, ale nie mogą to być instrukcje dawane bankowi centralnemu. Jego niezależności nie można podważać”. Barroso zapowiedział stworzenie grupy wysokiego szczebla z udziałem profesora Leszka Balcerowicza, która przedstawi wnioski swoich prac na wiosennym szczycie Rady Europejskiej.

Po wystąpieniach prezydenta Francji i szefa KE odbyła się debata z udziałem przedstawicieli wszystkich grup politycznych.

- **Wystąpienia w imieniu grup politycznych**

Joseph Daul (EPP-ED, Francja) powiedział, że szczyt Rady Europejskiej potwierdził wytyczne dla państw strefy euro, między innymi dotyczące ukrócenia praktyk przyznawania wysokich odpraw odchodzącym prezesom banków (tzw. złotych spadochronów). W jego opinii rynek powinien iść w parze z regułami. Potrzebna jest

nowa ideologia ekonomiczna, aby 'drobni ciułacze' nie tracili oszczędności swojego życia z dnia na dzień i aby MŚP mogły finansować swoją działalność. Szef największej frakcji w PE wezwał państwa, które jeszcze tego nie uczyniły do ratyfikacji Traktatu z Lizbony, gdyż Europie trudno działać skutecznie bez stałej prezydencji i w oparciu o regułę jednomyślności.

Martin Schulz (PSE, Niemcy) stwierdził, że sytuacja na rynkach finansowych nie może się powtórzyć, dlatego KE powinna do końca roku przedstawić konkretne propozycje nowych reguł dla banków i funduszy inwestycyjnych (hedgingowych). Szef socjalistów pytał o miejsce obywateli UE i podatników, których powinno otoczyć się ochroną, podobną do tej, jakiej udziela się bankom. Państwo powinno silnie angażować się w gospodarkę.

Graham Watson (ALDE, Wielka Brytania) powiedział, że we wnioskach ze szczytu Rady Europejskiej wspomina się o współpracy Rady i Komisji, ale nie wspomina się o roli Parlamentu Europejskiego. Nie wystarczy wypracować odpowiednie reguły, trzeba je odpowiednio wdrożyć. Jeśli USA nie będą chciały zawrzeć porozumienia z UE, Europa powinna przyjąć własne rozwiązania. Na koniec dodał, że trzeba również przekonać sceptyków do konieczności ratyfikacji Traktatu z Lizbony.

Daniel Cohn-Bendit (Zieloni/ALE, Niemcy) uznał, że wszystkie kryzysy - finansowy, ekologiczny, głodu - zależą od siebie, dlatego nie można rozwiązać tylko jednego z nich, nie rozwiązując innych. Gospodarka rynkowa powinna być gospodarką społeczno-ekologiczną, a to wymagałoby podważenia samych podwalin obecnego systemu społeczno-gospodarczego. Szef Zielonych wytknął prezydentowi Sarkozy, że przyczynił się do instytucjonalnego puczu, zgadzając się na to, aby pakiet klimatyczny był przyjęty jednomyślnie za zgodą wszystkich szefów państw i rządów UE. „Otworzyliście puszkę Pandory i naraziliście się na weto Polski albo Włoch. Odkładanie porozumienia do grudnia to był błąd, za który przyjdzie wam słono zapłacić” - powiedział. Sarkozy tłumaczył, że taka była cena za zagwarantowanie, że do porozumienia dojdzie w grudniu, i potwierdzenia celów pakietu, który ma zapewnić redukcję unijnych emisji CO₂ o 20 proc. do 2020 roku. „Walczyliśmy na szczycie z przewodniczącym Barroso, by respektować cele i kalendarz. To nie było łatwe. Teraz mamy kilka tygodni na przekonanie naszych partnerów, których niepokój rozumiem” - powiedział. Dodał, że „są gospodarki oparte w 95 proc. na węglu... Nie można od nich wymagać, by padły”.

Cristiana Muscardini (UEN, Włochy) powiedział, że propozycje dla rynków finansowych są „przyzwoite”, ale trzeba się upewnić, że komisarze, np. odpowiedzialni za konkurencję, będą robić „właściwe rzeczy”. Prezydent Sarkozy musi dokonać zmian globalnego kapitalizmu, swobody rynkowe nie polegają na nieograniczonym liberalizmie, muszą być połączone z kwestiami socjalnymi. Powinna istnieć lepsza współpraca między sferą polityczną i gospodarczą, bo nie można realizować strategii gospodarczych nie wiedząc, jaka jest wizja polityczna.

Francis Wurtz (GUE/NGL, Francja) zauważył, że należy zająć się moralnym wymiarem kryzysu, zmierzyć jego konsekwencje społeczne. Tylko 10% obiecanych w czerwcu funduszy zostało uruchomionych. Niektóre kraje, takie jak Islandia, ale i Węgry, znalazły się na skraju przepaści. Recesja obciąża i tak już napięte stosunki społeczne.

Nigel Farage (IND/DEM, Wielka Brytania) powiedział, że kryzys finansowy unaoczniał klęskę regulacji. Skoro banki unijne nie są w stanie wypłacić dywidend, a bank szwajcarskie tak, to wyraźnie widać, że lepiej być poza Unią niż wewnątrz niej.

Bruno Gollnisch (NI, Francja) stwierdził, że kryzys spowodował powrót dyplomacji bilateralnej, co udowadnia, że działania prowadzone w ramach międzynarodowych struktur wielostronnych to już przeszłość.

- **Wystąpienia polskich deputowanych**

Konrad Szymański (UEN) powiedział, że proponowany przez KE system bardzo nierówno rozkłada koszty ograniczenia emisji. Kraje o energetyce opartej na węglu ponosiłyby koszty rządu miliardów euro rocznie. Polacy odczuliby te koszty najmocniej. Wprowadzając taki system Europa osłabi podstawy swojej gospodarki i nie da nikomu przykładu do naśladowania. Odnosząc się do sytuacji w Gruzji, Szymański stwierdził, że Rosja prowadzi politykę faktów dokonanych i nie wykonuje postanowień porozumienia pokojowego, odmawiając sobie prawa do bycia partnerem UE. Odpowiadając posłowi Szymańskiemu, prezydent Sarkozy zapewnił, że rozumie zależność Polski od węgla, ale to oznacza, że Polska musi zmodernizować swój przemysł górniczy i przestawić go na technologie „czystego węgla”. Do tego Polska potrzebuje pomocy Unii Europejskiej.

Bernard Wojciechowski (IND/DEM) pytał prezydenta Sarkozy, dlaczego wpuścił na obrady Rady Europejskiej prezydenta Kaczyńskiego, który nie był członkiem delegacji, „który nie do końca wiadomo, co tam robił, którego popierają w Polsce środowiska skrajne, a nawet fanatyczne”. „Z tego, co mi wiadomo, Pan Kaczyński mówi tylko po polsku, nie potrafi zwerbalizować myśli w obcym języku, jak więc Pan z nim rozmawiał, [...] o czym Pan osobiście z nim dyskutował” - dopytywał poseł Wojciechowski. W odpowiedzi na to pytanie, prezydent Sarkozy stwierdził, że to nie przewodniczący Rady decyduje o składzie polskiej delegacji. „Co by to była za Europa, gdybym miał mówić: Pan wejdzie, a pan nie” - pytał retorycznie. „Jest w Polsce prezydent (...), jest premier - to do nich należy porozumienie się jak mężowie stanu. Jesteśmy Europejczykami” - powiedział francuski prezydent.

Do ostatecznej ratyfikacji Traktatu w Polsce wymagany jest jeszcze podpis prezydenta. Sarkozy zapowiedział, że podczas swojej wizyty w Polsce 6 grudnia, powie prezydentowi Kaczyńskiemu, że należy dotrzymać obietnicy ratyfikacji Traktatu z Lizbony, bo od tego zależy wiarygodność polityka i męża stanu. „Prezydent Lech Kaczyński obiecał podpisanie Traktatu z Lizbony i powinien to zrobić, żeby nie stracić wiarygodności” - powiedział Nicolas Sarkozy. „Będę miał okazję pojechać do Polski na początku grudnia i powiem prezydentowi Polski: trzeba dotrzymywać obietnic. Pana obietnica jest taka, że podpisze pan Traktat z Lizbony ratyfikowany przez (polski) parlament” - powiedział Sarkozy, odpowiadając na pytania eurodeputowanych. Wyraził przekonanie, że jest oczywiste, jak bardzo docenia rolę Polski w Unii Europejskiej, i dlatego „nikt się nie obrazi” za jego słowa.

Jacek Saryusz-Wolski (EPP-ED) powiedział, że w konkluzjach Rady Europejskiej zabrakło konkretów dotyczących kwestii bezpieczeństwa energetycznego Europy. Zwrócił uwagę, że brakuje woli państw UE do uzgodnienia wspólnego przesłania wobec państw trzecich - dostawców energii i państw tranzytu. Polityka krajowa

państw UE nie zawsze jest zgodna z interesami Wspólnoty, a umowy bilateralne osłabiają siłę negocjacyjną UE. W konkluzjach nie ma mowy o gazociągach i ropociągach, które stanowią jeden z priorytetów UE, jak na przykład gazociąg Nabucco. Zabrakło także wniosków odnoszących się do ochrony wrażliwej, a istotnej z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego UE, infrastruktury w Gruzji i krajach regionu w przypadku wojny lub braku stabilizacji politycznej. To wystąpienie spotkało się z całkowitym poparciem francuskiego ministra do spraw europejskich **Jean Pierre Jouyet**, który przyznał, że te aspekty, mimo że zabrakło ich w końcowych wnioskach Rady Europejskiej, wymagają podkreślenia i dalszego doprecyzowania, w tym także projekt gazociągu Nabucco.

„Kryzys finansowy dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że system regulacji i nadzoru nad bankami wymaga zasadniczych usprawnień” - powiedział poseł **Dariusz Rosati** (PSE). Główne kierunki dotyczą lepszej wyceny ryzyka aktywów i dostosowania norm ostrożnościowych do nowych instrumentów finansowych. Potrzebne są jednak także takie zmiany, które pozwolą wyeliminować procykliczny charakter decyzji dotyczących kredytu hipotecznego. Rozmiary tego kredytu rosną bowiem wraz ze wzrostem cen nieruchomości i spadają wraz z ich spadkiem. To właśnie ten mechanizm przyczynia się do powstawania bąbli spekulacyjnych. W kwestii pakietu klimatycznego, poseł Rosati zwrócił uwagę, iż w niektórych państwach członkowskich energetyka opiera się w 90% na węglu. Nałożenie na te państwa obowiązku kupowania 100% zezwoleń już od 2013 roku doprowadziłoby do ekonomicznej katastrofy. Trzeba wprowadzić okresy przejściowe, tego wymaga zarówno zasada równego traktowania, jak i zdrowy rozsądek - zakończył poseł Rosati. Odnosząc się do tej wypowiedzi, minister **Jouyet** przyznał, że należy uwzględnić szczególną sytuację Polski, ale jest także jasne, że Polska będzie musiała wypełnić pewne zobowiązania w zakresie przygotowania szczytu klimatycznego w Poznaniu, w grudniu br.

Ryszard Czarnecki (UEN) powiedział, że dzięki ustaleniom szczytu RE zmniejszyła się groźba takich obostrzeń ekologicznych, które stanowiłyby nadmierne obciążenie ekonomiczne dla najbiedniejszych krajów Unii. Przestrzegł przed narzucaniem własnych standardów przez największe kraje UE innym członkom wspólnoty. „Irytujące są też podwójne standardy, które pozwalają UE finansować banki, ale nie pozwalają finansować polskich stoczni” - stwierdził poseł Czarnecki.

Mirosław Mariusz Piotrowski (UEN) wyraził zaniepokojenie, że kluczowe decyzje zapadają w gronie czterech państw, a Rada Europejska ogranicza się do ich zatwierdzania. „Czy ma to oznaczać praktyczny wymiar Europy trzech prędkości?” - pytał poseł Piotrowski. Wezwał do rewizji wcześniejszych decyzji ws. emisji CO₂, których natychmiastowa implementacja może spotęgować recesję, szczególnie w krajach Europy Środkowowschodniej. Zaproponował przyjęcie osobnego pakietu dla krajów, które czerpią energię głównie z węgla.

- **Reakcje na przemówienie prezydenta Sarkozy w Niemczech (informacja PAP)**

Reagując na przemówienie prezydenta Sarkozy niemieccy politycy kategorycznie odrzucili propozycje francuskiego prezydenta dotyczące ustanowienia w UE państwowych funduszy inwestycyjnych oraz powołania „gospodarczego rządu” strefy euro. „Sarkozy stawia na socjalizm” - pisze w wydaniu internetowym tygodnik Stern.

„Spektakularna propozycja prezydenta Francji. Wobec kryzysu finansowego Nicolas Sarkozy domaga się częściowego upaństwowienia strategicznych branż” - relacjonuje z kolei Spiegel Online. „To, z czym Francja wychodzi w tych dniach, to nic innego, jak rewolucja” - pisze w wydaniu internetowym dziennik Sueddeutsche Zeitung. Za propozycję nacjonalizacji kluczowych gałęzi gospodarki uznano wypowiedź Sarkozy'ego na temat ustanowienia państwowych funduszy inwestycyjnych (sovereign wealth funds - SWF). Jego zdaniem w czasie kryzysu fundusze takie mogłyby wspierać rodzime przedsiębiorstwa w strategicznych branżach, np. przejmując część ich udziałów i chroniąc je przed wykupem przez podobne fundusze z państw trzecich.

„Nie chciałbym, by za kilka miesięcy obywatele UE obudzili się i odkryli, że europejskie przedsiębiorstwa należą do nieeuropejskich stolic” - cytują niemieckie media wypowiedź Sarkozy'ego. Zdaniem ministra gospodarki Niemiec Michaela Glosa propozycje francuskiego prezydenta są sprzeczne z najważniejszymi zasadami niemieckiej polityki gospodarczej. „Interwencja państwa w sektorze bankowym i ubezpieczeniowym jest koniecznym wyjątkiem (od tych zasad), by zapobiec załamaniu systemu finansowego i chronić wzrost gospodarczy oraz miejsca pracy. Niemcy pozostają krajem otwartym na kapitał z całego świata” - powiedział Glos gazecie Frankfurter Allgemeine Zeitung.

Szef komisji spraw zagranicznych Bundestagu Ruprecht Polenz zarzucił Sarkozy'emu, że wykorzystuje kryzys finansowy, by powracać do starych, niesłuchanych przez nikogo propozycji. „Sarkozy przelewa kiepskie francuskie wino do nowych butelek, ale dzięki temu wino wcale nie staje się lepsze” - powiedział Polenz na łamach FAZ. „Protekcjonistyczne kroki państw narodowych jedynie pogłębiły kryzys gospodarczy 80 lat temu” - dodał. Także polityk liberalnej FDP Hermann Otto Solms uznał propozycje francuskiego prezydenta za „nierozsądne”.

2. RADA EUROPEJSKA - Rezolucja PE po szczycie Rady

Eurodeputowani przyjęli rezolucję na temat ostatniego spotkania Rady Europejskiej, w której oprócz kryzysu finansowego, poruszono między innymi sprawę pakietu klimatycznego oraz konfliktu w Gruzji. Parlament podkreślił znaczenie skoordynowanej, europejskiej polityki makroekonomicznej umożliwiającej szybkie reagowanie na daną sytuację, podając za przykład obecny kryzys finansowy. Podkreślono jednak, że nie należy kwestionować zasad paktu na rzecz stabilności i wzrostu oraz że państwa członkowskie powinny dążyć do konsolidacji fiskalnej. Parlament przyjmując rezolucję dał wyraz dużemu zaniepokojeniu oraz wezwał wszystkie państwa UE do dalszych zintensyfikowanych działań.

• Kryzys i jego wpływ na gospodarkę realną

Parlamentarzyści podkreślili, że konsekwencje obecnego kryzysu wykraczają poza rynki finansowe, w szczególności w odniesieniu do rentowności przedsiębiorstw, zatrudnienia, finansów osobistych i MŚP. Parlament wyraził także opinię, że trwałe otoczenie makroekonomiczne nastawione na wzrost jest niezwykle potrzebne, w tym także stały dostęp do kredytów dla obywateli i sektora MSP oraz inwestycji w infrastrukturę w celu uniknięcia radykalnego spadku wzrostu gospodarczego i zatrudnienia.

W punktach dotyczących strategii wyjścia z kryzysu, eurodeputowani wyrazili gotowość do wspierania środków na rzecz przywrócenia płynności na rynkach, co umożliwiłoby ponowny dostęp do kredytów dla przedsiębiorstw i osób fizycznych. Podkreślono znaczenie szybkiej reakcji Komisji w kwestii stosowania zasad dotyczących pomocy państwa w stosunku do instytucji finansowych, „jeżeli taka pomoc jest stosowana, powinna odbywać się pod nadzorem publicznym, przy poprawie zarządzania i ograniczeniu wynagrodzeń”. Strategie inwestycyjne powinny być przygotowywane na rzecz gospodarki realnej. Eurodeputowani poparli stworzenie „jednostki ds. kryzysu finansowego”, krytykując jednak fakt, iż przedstawiciele PE nie znaleźli się w tej grupie.

Parlament wezwał także Radę oraz Komisję do wysuwania propozycji „na rzecz wzmocnienia ram UE w zakresie regulacji, nadzoru a także zarządzania sytuacją kryzysową, w tym potrzebę analizy przyczyn obecnego kryzysu” - w tym punkcie eurodeputowani zaapelowali o przyjęcie środków legislacyjnych, dotyczących w szczególności: uregulowania banków i nadzoru nad nimi, roli agencji ratingowych, nadzoru nad sekurytyzacją funduszy hedgingowych, roli dźwigni finansowej, wymogów przejrzystości, zasad likwidacji, rozliczania rynków pozagiełdowych (OTC) oraz mechanizmów zapobiegania kryzysom.

- **Pakiet klimatyczny oraz bezpieczeństwo energetyczne**

PE uważa, że cele UE w zakresie zmian klimatycznych na okres po 2012 r. nie powinny być kwestionowane na skutek obecnego międzynarodowego kryzysu. Parlament zobowiązał się do ścisłej współpracy z Radą i Komisją w celu jak najszybszego porozumienia w sprawie pakietu energetycznego. Zaznaczono jednak, że „środki na rzecz realizacji tych celów powinny być ocenione pod kątem ich wpływu na sektorową i ogólną konkurencyjność przedsiębiorstw UE”. Podkreślono, że dla przemysłu UE jest niezwykle ważne, aby w przypadku sektorów najbardziej narażonych na przenoszenie aktywności gospodarczej za granicę wprowadzić niezbędne środki na rzecz elastyczności. PE wezwał Komisję i Radę do kontynuowania działań w celu utworzenia wspólnej europejskiej polityki zagranicznej w dziedzinie energii.

- **Konflikt kaukaski oraz wybory na Białorusi**

W odniesieniu do konfliktu Gruzja - Rosja, PE jeszcze raz podkreślił, że użycie sił nie jest rozwiązaniem a działania wojskowe Rosji były nieproporcjonalne. PE wezwał Rosję do poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej Republiki Gruzji. PE podkreślił, że UE musi dokonać przeglądu swojej polityki wobec Rosji, jeśli ta ostatnia nie wywiąże się ze swoich zobowiązań podjętych w ramach porozumień z 12 sierpnia i 8 września. „Utrzymująca się obecność wojskowa Rosji w Achalgori i Perevi w Południowej Osetii oraz w wąwozie Kodori w Abchazji wyklucza pełną normalizację stosunków UE z Rosją”- podkreślili eurodeputowani. W sprawie Białorusi Parlament wezwał Radę i Komisję do rozważenia „selektywnej polityki” poprzez bardziej zdecydowane rozszerzenie wsparcia dla białoruskiego społeczeństwa obywatelskiego. Zaakcentowano także konieczność pełnego włączenia białoruskiej opozycji demokratycznej w dialog między UE a Białorusią.

- **Traktat Lizboński oraz imigracja**

W przypadku Traktatu Lizbońskiego Parlament wyraził nadzieję, że wspólne rozwiązania obecnej sytuacji będą możliwe do czasu wyborów 2009 oraz podkreślił,

że rozwianie obaw Irlandczyków jest nadal możliwe. W kontekście paktu w sprawie imigracji i azylu PE uważa, że wspólna polityka migracyjna powinna opierać się na założeniu, że „imigranci to pojedynczy członkowie społeczeństwa i potencjalni obywatele”. Podkreślono, że paktowi powinny towarzyszyć konkretne wnioski legislacyjne.

3. PRZEMYSŁ - Deputowani solidarni w obronie polskich stoczniowców

Dawno już Parlament Europejski nie był świadkiem takiej solidarności ponad politycznymi podziałami, jak podczas debaty o programie naprawy polskich stoczni. W debacie zorganizowanej na wniosek eurodeputowanych lewicy, poparty przez resztę polskich posłów, eurodeputowani - bez względu na przynależność partyjną - zgodnie apelowali o więcej czasu i elastyczność w rozmowach z polskim rządem. Większość mówców wskazywała na niewspółmiernie niską pomoc publiczną, jaką otrzymały stocznie w porównaniu do olbrzymiego wsparcia, jakiego UE udziela obecnie chylącym się ku upadłości bankom. Komisja natomiast domagała się planu naprawczego dla stoczni w Gdańsku i apelowała o wspólne przygotowanie planu ratunkowego dla zakładów w Gdyni i Szczecinie. W sprawie tych ostatnich dwóch stoczni rozpatrywany jest plan ich częściowej likwidacji. Debacie przysłuchiwała się zaproszona przez polskich socjalistów delegacja OPZZ z przewodniczącym Janem Guzem na czele. Debata nie kończy się rezolucją ani stanowiskiem, ale politycznie to ważny sygnał, którego komisarz **Kroes** nie powinna zlekceważyć.

• Interpelacja socjalistów

W przedstawionej interpelacji posłów z grupy socjalistycznej, pod którą oprócz polskich deputowanych podpisał się szef frakcji Martin Schulz, posłowie argumentują, że przemysł stoczniowy ma charakter globalny, a wejście na światowe rynki stoczni azjatyckich spowodowało poważne problemy przemysłu stoczniowego w niektórych państwach członkowskich. Posłowie uważają, że rząd przedstawił program reformy i wskazał potencjalnych inwestorów, przez co spełnił warunki dotyczące rozpoczęcia procesu restrukturyzacji i ożywienia działalności stoczni, a tym samym wypełnił wymogi określone przez Komisję. Mimo że, jak czytamy w interpelacji, Komisja Europejska przygotowuje negatywną odpowiedź, można oczekiwać, że poświęci ona czas niezbędny na przeprowadzenie pełnej oceny skuteczności zmienionego programu zaproponowanego przez polski rząd oraz ostatecznego pakietu umów między inwestorami, rządem i związkami zawodowymi. Taka procedura wydaje się nieodzowna ze względu na wagę ewentualnych skutków społecznych decyzji oraz 100 000 miejsc pracy, które wchodzi w grę. Posłowie pytają, czy Komisja jest gotowa poświęcić wystarczająco dużo czasu, który jest potrzebny do dokonania pełnej oceny propozycji przedstawionych przez polski rząd oraz do znalezienia pozytywnego rozwiązania dotyczącego tego istotnego sektora przemysłu. Chcą również wiedzieć, czy Komisja jest gotowa do podjęcia wspólnie z polskim rządem wszelkich środków koniecznych do zwiększenia konkurencyjności europejskiego przemysłu stoczniowego i do uniknięcia bankructwa trzech dużych stoczni.

• Interpelacja grupy Unii na rzecz Europy Narodów

Odnosząc się do doniesień o możliwym odrzuceniu przez Komisję Europejską projektów działań naprawczych stoczni polskich, posłanka **Hanna Foltyn-Kubicka** (UEN, Polska), która złożyła w imieniu grupy pytanie do Komisji, wskazuje na fakt,

że bankructwo tych zakładów spowodowałoby utratę miejsc pracy dla około 200 tysięcy osób. Wyraziła też zaniepokojenie informacjami o możliwym lobbingu prowadzonym przez konkurencyjne przedsiębiorstwa, w których interesie byłoby wydanie przez KE negatywnych decyzji w sprawie polskich stoczni. Posłowie z grupy UEN podkreślają, że opinia publiczna w Polsce nie znajduje uzasadnienia dla restrykcyjnego podejścia do udzielania pomocy publicznej dla stoczni w sytuacji, gdy równocześnie ma miejsce w coraz szerszym zakresie udzielanie pomocy publicznej dla instytucji sektora finansowego. Hanna Foltyn-Kubicka poprosiła komisarz Neellie Kroes o odpowiedź, czy wobec mających ostatnio miejsce kolejnych przypadków obejmowania pomocą publiczną banków i instytucji finansowych widzi ona możliwość mniej restrykcyjnego podejścia do pomocy publicznej udzielanej przedsiębiorstwom branży przemysłowej. Posłowie sugerują, że w związku z masowym przenoszeniem produkcji środków transportu morskiego do Azji wsparcie dla polskiego przemysłu stoczniowego leży w interesie Wspólnoty.

- **Oświadczenie Komisji Europejskiej**

Neellie Kroes, komisarz ds. konkurencji, zapewniła, że KE zdaje sobie sprawę ze znaczenia polskich stoczni, ale utrzymanie miejsc pracy w tych zakładach zależy od władz polskich. „Piłka jest po stronie polskich władz. Przyszłość stoczni i ich pracowników zależy od chęci polskich władz do współpracy z Komisją Europejską, by szybko znaleźć rozwiązanie problemu tych trzech zakładów” – powiedziała. KE wielokrotnie starała się doprowadzić do porozumienia, ale - w jej mniemaniu - polskie władze nie wykorzystywały tych możliwości. Przypomniała, że Stocznia Gdynia otrzymała pomoc publiczną w wysokości 24 tys. euro na pracownika w skali roku. W lipcu KE uznała, że plan restrukturyzacji przedstawiony przez polski rząd nie zapewnia rentowności stoczni, ale zaoferowała dodatkowe dwa miesiące na przedstawienie nowych propozycji. Plany przedstawione przez polski rząd 12 września br. nie przekonują Komisji, że zagwarantowana zostanie rentowność stoczni. Dodatkowo, ich realizacja wymagałaby jeszcze większego wsparcia ze środków publicznych. Zdaniem komisarz Kroes, plany przedstawione przez polski rząd przewidują 40% redukcję zatrudnienia i to bez gwarancji uzyskania rentowności stoczni w przyszłości. Jak stwierdziła komisarz Kroes, w obecnym stanie Komisja nie widzi możliwości uniknięcia negatywnej decyzji w sprawie stoczni.

- **Restrukturyzacja stoczni według Komisji Europejskiej**

W przypadku negatywnej decyzji KE w sprawie stoczni, ich aktywa zostałyby sprzedane w kilku pakietach. Pozostała spółka szkieletowa wykorzystałaby środki z aktywów na zwrot pomocy publicznej. Nabywcy aktywów mogliby szybko rozpocząć działalność gospodarczą i zatrudnić zwolnionych pracowników. Zdaniem komisarz Kroes, liczba zwolnionych pracowników, zgodnie z tym scenariuszem Komisji Europejskiej, byłaby niższa niż przewiduje plan reform polskiego rządu. Pracownicy zatrudnieni ponownie zyskaliby bardziej stabilną perspektywę zatrudnienia w spółkach wolnych od zadłużenia. Komisarz Kroes zwróciła uwagę na nieco inną sytuację Stoczni Gdańskiej, która już ma inwestora prywatnego, a jej zadłużenie jest niższe, gdyż otrzymała ona mniejszą pomoc publiczną od państwa polskiego. Komisarz chce przede wszystkim przesłać osobnego planu restrukturyzacji dla stoczni w Gdańsku, która jest w lepszej sytuacji niż Gdynia i Szczecin. „Jest szansa na uzyskanie pozytywnego wyniku, jeśli będzie elastyczność i dobra wola po obu stronach. Kluczowe jest, by polskie władze szybko dostarczyły plan” - powiedziała. Dla stoczni w Gdyni i Szczecinie Kroes zaproponowała zaś rozwiązanie sprawdzone

przy restrukturyzacji greckich linii lotniczych Olympic Airways: wyodrębnienie majątku trwałego, sprzedaż go inwestorom w drodze przetargów, spłatę długów z pieniędzy, które to przyniesie i likwidację spółki, która przeprowadzi tę operację. KE wydałaby negatywną decyzję w sprawie pomocy publicznej, ale realizacja planu złagodziłaby jej skutki. „Nabywcy aktywów będą mogli wznowić działalność na miejscu stoczni, bez obciążenia pomocą publiczną. Dlatego mają szansę na rentowność. Będą nawet mogli zatrudnić więcej ludzi niż miałyby to miejsce, gdyby wdrożyć polskie plany przesłanie 12 września” - tłumaczyła komisarz. Kroes dodała, że w sprawie ratowania Szczecina i Gdyni trwają rozmowy techniczne KE z polskim rządem. Powiedziała, że jeśli operacja wymaga zmian w polskim prawie - rząd powinien takie zmiany wprowadzić. Jej zdaniem czas nagli, bowiem pracownicy stoczni „mają prawo wiedzieć, o co chodzi i jaka jest ich przyszłość”. Powtórzyła, że te **plany restrukturyzacyjne są nie do zaakceptowania przez KE**, bo nie zapewniają rentowności zakładów, chociaż przewidują redukcję zatrudnienia nawet o 40 proc. i dalszą pomoc publiczną.

Kroes wskazywała także na możliwość wykorzystania środków z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji, który pozwala na dofinansowanie w wysokości od 500 do 50 tys euro na pracownika, pod warunkiem, że drugie tyle stanowić będzie wkład własny rządu polskiego.

W części podsumowującej debatę, komisarz Kroes odrzucił często przytaczaną przez polskich deputowanych analogię między pomocą udzieloną stoczniom polskim, a znacznie większym wsparciem udzielanym obecnie europejskim bankom, które padły ofiarą kryzysu finansowego. Zdaniem Kroes, pomoc bankom jest uzasadniona i niezbędna, aby uniknąć efektu domina i negatywnymi konsekwencjami dla gospodarek wielu krajów. Poza tym od banków również oczekuje się przedstawienia wiarygodnych, przekonujących planów restrukturyzacji.

- **Wystąpienia w imieniu grup politycznych**

Jerzy Buzek (EPP-ED, Polska) powiedział, że negatywna decyzja KE oznacza upadłość stoczni, a z tym trudno się zgodzić. Przekonywał, że nie warto do ogólnego kryzysu światowej gospodarki dodawać dramatu polskich stoczniowców. Zaapelował o odłożenie decyzji i wysłanie pozytywnego sygnału ze strony KE. Przekonywał, że po rozbiću struktury stoczni w wyniku ich likwidacji, wznowienie produkcji nie będzie łatwe. Decyzja pozytywna pozwoli utrzymać zatrudnienie przy niewielkich działaniach osłonowych.

Martin Schulz (PSE, Niemcy) stwierdził, że zamknięcie stoczni w obecnym stanie gospodarki światowej oznacza zepchniecie całych regionów w obszar klęski gospodarczej i potrzebne będą co najmniej dwie dekady na ich restrukturyzację. Rząd polski potrzebuje więcej czasu na działania restrukturyzacyjne. Jego zdaniem nie ma powodu, by to robotnicy pracujący w stoczniach ponosili karę za zaniedbania polskich władz, które „nie wykonały swojej roboty”, nie potrafiąc od czterech lat wynegocjować z KE rozwiązania. Socjaliści oczekują od KE podjęcia wszelkich prób zachowania miejsc pracy we wszystkich trzech miastach. Za niedociągnięcia rządów nie wolno karać pracowników. Fundusz Dostosowania do Globalizacji powinien zostać wykorzystany, ale po to, aby utrzymać istniejące miejsca pracy.

Janusz Onyszkiewicz (ALDE, Polska) przyznał, że KE nie mogła przejść do

porządku dziennego nad zaniechaniami w sprawie stoczni, ale scenariusz upadłościowy także niesie wiele niebezpieczeństw. Na przykład dla losu tysięcy pracowników, którzy być może uzyskają ponowne zatrudnienie, ale długo będą pozostawać w ogromnej niepewności. Zauważył, że trudne decyzje ws. stoczni przypadają na czas wyborów do Parlamentu Europejskiego, co dostarczy amunicji przeciwnikom polskiego członkostwa w UE.

Elizabeth Schroeder (Zieloni/ALE, Niemcy) uważa, że KE powinna udzielić pomocy stoczniom, aby zagwarantować ich przetrwanie. Wskazała na błędy popełnione przez Komisję Europejską w procesie przystępowania Polski do UE, kiedy Komisja nie biorąc pod uwagę złożoności procesów restrukturyzacyjnych w Polsce postawiła przed nią nierealistyczne oczekiwania. Przestrzegła, że negatywna decyzja ws. stoczni zaowocuje gigantycznym rozczarowaniem wobec Unii Europejskiej.

Adam Bielan (UEN, Polska) przypomniał, że w imię francusko-niemieckiego pojednania UE wydaje z pieniędzy podatników setki milionów euro rocznie na utrzymanie podwójnej siedziby Parlamentu Europejskiego. Polskie stocznie, tak jak Strasburg, także są symbolem walki z reżimem i nie przypadkiem maszty, na których powiewają flagi państw członkowskich przed gmachem PE w Strasburgu, pochodzą ze Stoczni Gdańskiej. Pracownicy zatrudnieni w stoczniach zasługują na szacunek i godne uczciwe życie. Za błędy **Aleksandra Grada** nie mogą płacić dziesiątki tysięcy niewinnych ludzi, stwierdził poseł Bielan. Teraz, gdy państwa zachodnie pompują w swoje banki dziesiątki miliardów euro nie licząc się z zasadami konkurencji, negatywna decyzja KE byłaby odebrana w Polsce jako akt złej woli. Poseł Bielan zwrócił uwagę, że KE nie była tak stanowcza na początku lat 90., kiedy restrukturyzowano stocznie wschodnioniemieckie.

„Przemysł stoczniowy w naszych krajach został złożony na ołtarzu liberalizmu” - stwierdziła **Ilda Figueiredo** (GUE/NGL, Portugalia). Stocznie w Polsce są strategicznymi zakładami w swoich regionach i zasługują na wsparcie, które pozwoli uniknąć ogromnych problemów społecznych.

„Czy człowiek powinien być dla ekonomii, czy ekonomia dla człowieka?” - pytał **Witold Tomczak** (IND/DEM, Polska) i odpowiadał, że w przypadku banków, wskazano na człowieka, konkretnie na bankowca, którego ratuje się z pieniędzy podatników, choć czysta ekonomia powinna pozwolić bankom upaść. Czy bankowiec jest lepszym człowiekiem od stoczniewca? Banki nie wniosły do historii wolnej Europy takich wartości, jakie wniosły stocznie, a jednak to bankom się pomaga, a w sprawie stoczni zwleka z pomocą. W czasie, gdy stocznie w starej UE otrzymywały pomoc publiczną, Stocznię Gdańską niszczone z pobudek politycznych. Poseł Tomczak sugerował, że upadłością stoczni zainteresowani są ci, którzy spodziewają się dużych zysków z przejęcia ich majątku i atrakcyjnych terenów, a także konkurenci spoza UE.

Sylwester Chruszcz (NI, Polska) przekonywał, że stocznie należy poddać nacjonalizacji, która pozwoli na rzeczywistą, gruntowną restrukturyzację. Prywatyzacja stoczni spowoduje, że ich właścicielami staną się podmioty spoza Unii. To nie tylko zaburzenie konkurencji, ale i pozbycie się strategicznego sektora gospodarki przez Polskę. KE powinna stosować podobne kryteria w odniesieniu do

działań na terenie UE wobec innych stoczni. Strona polska powinna pociągnąć do odpowiedzialności ludzi winnych złego zarządzania tymi przedsiębiorstwami, począwszy od zarządów na administracji centralnej kończąc.

Debata w Parlamencie Europejskim odbyła się na wniosek posłów z grupy socjalistycznej, którzy wystąpili z zapytaniem ustnym do Komisji Europejskiej. Z inicjatywą wystosowania interpelacji wyszli posłowie **Bogusław Liberadzki, Marek Siwiec i Andrzej Szejna**.

Bogusław Liberadzki (PSE, Polska) zauważył, że wszystkie trzy stocznie są symbolami w swoich regionach. UE draży kryzys systemu finansowego i kryzys ratyfikacji Traktatu Reformującego. Kończy się era liberalizmu i trzeba uelastyczyć stanowisko w sprawie pomocy publicznej polskim stoczniom. Pomoc publiczna nie należy się tylko bankom, które otrzymują wsparcie znacznie większe na jednego pracownika niż otrzymały stocznie. Poseł Liberadzki wniósł o uznanie celowości udzielenia pomocy polskim stoczniom, która jako pomoc publiczna nie powinna podlegać zwrotowi. Za zaniedbania i bezdusność trzech rządów Komisja nie może karać 100 tysięcy ludzi w Polsce. Stocznie mają inwestorów i programy restrukturyzacyjne, a zadaniem KE i polskiego rządu jest ich ulepszenie, jeśli tego wymagają. Reformujemy stocznie bez wstrząsów, zwalniania pracowników, ogłaszania upadłości, zrywania kontraktów, apelował Liberadzki. Stoczni nie da się uczynić rentownymi w kilka tygodni, potrzebny jest co najmniej rok czasu, ale to nie jest dużo, gdy rozstrzyga się o losach prawie 100 tysięcy rodzin.

Dariusz Rosati (PSE, Polska), odnosząc się do propozycji Kroes, powiedział, że plan ten rzeczywiście może być podstawą pomyślanej restrukturyzacji polskich stoczni, ale kluczowym czynnikiem jest czas. Zaaapelowwał o wstrzymanie decyzji i danie polskiemu rządowi czasu na przygotowanie programu, który pozostawi silny sektor stoczniowy w Europie. Poseł Rosati sprzeciwił się doprowadzeniu zakładów do bankructwa. W jego opinii, jak wynika z doniesień PAP, propozycje Komisji „wymagają też zmian legislacyjnych, aby procedura upadłościowa dla stoczni nie była powtórką z typowego schematu upadłościowego, gdzie syndyk wchodzi i sprzedaje co się da i komu się da. Chodzi o utrzymanie całości majątku produkcyjnego stoczni”.

Janusz Lewandowski (ALDE, Polska), wiceprzewodniczący komisji budżetowej w Parlamencie Europejskim zwrócił uwagę na to, iż skromna pomoc dla polskich stoczni zderza się z miliardami euro pomocy publicznej zadeklarowanymi jako pakiety ratunkowe dla banków.

Kontekst

Stocznie w Szczecinie, Gdańsku i Gdyni w okresie ostatnich kilku lat otrzymywały znaczne wsparcie z funduszy publicznych, co miało na celu restrukturyzację i modernizację przemysłu stoczniowego w Polsce. Komisja Europejska określiła wytyczne dotyczące procesu restrukturyzacji, prywatyzacji i ograniczenia potencjału tego sektora przemysłu. 12 września 2008 r. polski rząd przedłożył dokumenty zawierające plan restrukturyzacji przemysłu stoczniowego. Jeśli Komisja Europejska nie zaakceptuje rządowego planu, stocznie będą musiały zwrócić pomoc publiczną, którą otrzymały po przystąpieniu Polski do UE, co może oznaczać ich bankructwo.

- **Przyszłość stoczni - z doniesień PAP**

Majątek stoczni w Gdyni i Szczecinie będzie podzielony i sprzedany, a konieczność zwrotu pomocy publicznej spadnie na spółki-wydmuszki przeznaczone do bankructwa, dowiedziała się „Gazeta Wyborcza”. Będzie to rozwiązanie wzorowane na przypadku upadłych greckich linii lotniczych Olympic. Upraszczając, chodzi o podzielenie i sprzedaż majątku stoczni prywatnym inwestorom, spłacenie wierzycieli i pozostawienie spółek-wydmuszek bez żadnych aktywów. I to właśnie te spółki byłyby obciążone nakazem zwrotu wielu miliardów pomocy publicznej. A że nie mogłyby tych pieniędzy oddać - zostałyby zbankrutowane. W tym czasie nowe spółki spokojnie prowadziłyby działalność. Rząd ten plan przyjął. „Gazeta” poznała pierwsze jego szczegóły. Odpowiedzialność za operację spadnie na Agencję Rozwoju Przemysłu. Ona zleci wycenę poszczególnych fragmentów stoczni, a następnie sprzeda je w przetargu. Za sprzedawanym majątkiem nie będzie się ciągnąć groźba nakazu zwrotu „starej” pomocy publicznej. Żeby jednak można to było zrobić, potrzebne są zmiany w prawie - specjalna ustawa. Bez niej sprzedaż majątku byłaby niemożliwa, bo zostałyby uznana za działanie na szkodę spółki. Plan ma jeden słaby punkt: nie ma pewności, że potencjalni nabywcy będą chcieli kupować kawałki stoczni wraz z zatrudnionymi ludźmi. Dlatego nowego planu dla stoczni nie chcą zaakceptować związki zawodowe. Operacja potrwa od 10 do 12 miesięcy. W tym czasie - jak dowiedziała się Gazeta - Komisja Europejska wstrzyma się z formalnym ogłoszeniem, że stocznie muszą zwracać pomoc publiczną. Ogłosi to dopiero, kiedy na placu boju zostaną już tylko spółki- wydmuszki.

4. SPRAWY ZAGRANICZNE - Debata na temat relacji UE-Rosja

Unia Europejska jest w sprawie Rosji podzielona. Podczas debaty widoczne było, że dla części członków UE Rosja to autokratyczny reżim, dla innych – ofiara gruzińskiej agresji. Ożywioną dyskusję poselską zdominowały następujące tematy: bezpieczeństwo dostaw energii, międzynarodowy status quo po wojnie w Gruzji i przyszłość dialogu UE z Rosją w czasach kryzysu gospodarczego i politycznego napięcia.

- **Prezydent Sarkozy: Rosja nie jest przeciwnikiem Europy**

„Rosja nie jest na dłuższą metę przeciwnikiem dla Unii Europejskiej” - powiedział prezydent Francji Nicolas Sarkozy w Parlamencie Europejskim, apelując o ustanowienie wspólnej przestrzeni gospodarczej między UE a Rosją. „W dłuższej perspektywie nie postrzegam Rosji jako długoterminowego adwersarza Europy. W przyszłości będziemy zresztą potrzebować podstaw dla wspólnej przestrzeni gospodarczej UE-Rosja” - powiedział Sarkozy. Jego zdaniem to będzie najlepszy sposób, by głos UE był słyszany w Rosji także w takich sprawach jak ochrona praw człowieka. W przemówieniu, które było podsumowaniem jego dotychczasowych dokonań na czele Unii Europejskiej, Sarkozy zaprezentował się jako orędownik rozmów z Rosją. Podkreślił, że dzięki jego dwóm wizytom w Moskwie doszło do zakończenia konfliktu gruzińsko-rosyjskiego: najpierw do zawieszenia broni, a potem wycofania Rosjan ze stref buforowych graniczących z Abchazją i Osetią Południową. „Europa przyniosła pokój, Europa uzyskała wycofanie wojsk okupacyjnych i doprowadziła do międzynarodowych negocjacji (o przyszłym statusie separatystycznych gruzińskich republik). Od dawna Europa nie grała takiej roli w konflikcie tego rodzaju” - powiedział. „Uzyskaliśmy maksimum tego, co było możliwe - podkreślił. - Byliśmy o krok o katastrofy, ale dzięki Europie udało się jej

uniknąć”. „Niektórzy mówili, że dialog jest bezużyteczny i że odpowiedzią na działania zbrojne powinny być działania zbrojne. To szaleństwo!” - dodał Sarkozy. Jego zdaniem, Europa nie potrzebuje starcia z Rosją.

„Mamy wspólne interesy z Rosją. Jesteśmy od siebie zależni gospodarczo i energetycznie, musimy współpracować na scenie międzynarodowej” mówiła **Benita Ferrero-Waldner**, unijna komisarz ds. stosunków zewnętrznych. I apelowała o wspólne stanowisko w sprawie Rosji. Przysłuchując się wczorajszej debacie, przyznała jednak, że zdania na ten temat są w Unii bardzo różne.

O wznowieniu rozmów z Rosją nie chcą słyszeć przedstawiciele Europy Środkowej i Wschodniej, ale także Wielkiej Brytanii czy państw nordyckich. „Rosja jest autokratycznym reżimem” mówił **Valdis Kristovskis** z Łotwy. **Henrik Lax**, eurodeputowany fiński, przypominał, że Rosja nadal okupuje niepodległe państwo. „Musimy wspierać ofiarę, a nie agresora” podkreślał. Eurodeputowani skrajnej lewicy przekonywali z kolei, że to Gruzja zaczęła wojnę, a Rosja była jej ofiarą.

Większość mówców z grup politycznych zgodziło się, że choć kryzys gruziński dał Europie ważną lekcję na temat stosunków z Rosją, to kraj ów pozostaje ważnym strategicznym partnerem UE, a jego interesy w dalszej perspektywie pokrywają się z interesami Zachodu. Posłowie uznali w większości, że mówienie o powrocie do zimnej wojny nie jest w tym kontekście właściwe, a izolacja Rosji nie przyniosłaby zamierzonych rezultatów.

Zarówno Francja, kierująca teraz UE, jak i Komisja Europejska, chciałyby wznowienia negocjacji nad nową umową o partnerstwie z Rosjanami, ale na zakończonym 16 października br. szczycie w Brukseli nie zapadła decyzja w tej sprawie. Przywódcy uznali, że wycofanie Rosjan ze stref buforowych jest „krokiem w kierunku”, a nie pełnym spełnieniem przez Rosję warunków, by wznowić zawieszony 1 września negocjacje nowego porozumienia. Teraz spór dotyczy zakresu, w jakim Rosja wypełniła porozumienia pokojowe wynegocjowane w imieniu UE przez francuskiego prezydenta. Sam prezydent Sarkozy uważa, że wycofanie rosyjskich wojsk ze stref buforowych przy granicy z Abchazją i Osetią Południową to warunek wystarczający. – Uzyskaliśmy maksimum tego, co było możliwe – powiedział. Inni przypominają mu, że punktem planu, który negocjował w sierpniu, było znaczące zmniejszenie sił wojskowych na terenie Abchazji i Osetii Południowej. Bez tego, zdaniem Polski, Litwy czy Szwecji, nie ma mowy o powrocie do rozmów z Rosją.

Debata poprzedziła szczyt UE-Rosja, który odbędzie się 14 listopada w Nicei.

5. STOSUNKI ZEWNĘTRZNE - Wielki Głód na Ukrainie był zbrodnią przeciwko ludzkości

Parlament Europejski przyjął rezolucję, w której „uznaje Wielki Głód, sztucznie wywołany na Ukrainie w latach 1932-1933, za wstrząsającą zbrodnię przeciwko ludności Ukrainy i przeciwko ludzkości”. W tym roku, obchodzona jest 75 rocznica tego smutnego aktu, który przyczynił się do śmierci milionów Ukraińców. Orędownikiem debaty w PE na temat tragicznych wydarzeń z lat 1932-33, znanych jako Hołodomor, był zmarły prof. **Bronisław Geremek**. Polscy eurodeputowani, m.in. **Konrad Szymański** (UEN) i **Marek Siwiec** (PES), od wielu

miesiące starali się, aby PE przyjął dokument oficjalnie uznający Wielki Głód jako zbrodnię przeciwko ludzkości.

Parlament w przyjętej rezolucji uznał „Wielki Głód, sztucznie wywołany na Ukrainie w latach 1932-1933, za wstrząsającą zbrodnię przeciwko ludności Ukrainy i przeciwko ludzkości.” Rezolucja uznaje, że działania te doprowadziły do „masowej zagłady i pogwałcenia praw człowieka”, a także podstawowych praw wolności. Wraz z przyjętą rezolucją eurodeputowani złożyli wyrazy współczucia ludności Ukrainy, której dotknęła ta tragedia podkreślając, że ten dokument jest także oddaniem hołdu pamięci wszystkich ofiar głodu.

Parlament wezwał kraje powstałe w wyniku rozpadu Związku Radzieckiego, aby nie utrudniały prac nad poznaniem prawdy historycznej oraz „umożliwiły kompleksowe zbadanie archiwów dotyczących Hołodomoru, w celu odsłonięcia i pełnego zbadania wszystkich jej przyczyn i konsekwencji”.

Rezolucja zostanie przekazana zarówno Radzie i Komisji Europejskiej, a także rządowi i parlamentowi Ukrainy, Sekretarzowi Generalnemu ONZ, Sekretarzowi Generalnemu OBWE i Sekretarzowi Generalnemu Rady Europy.

Dyskusja na temat tych tragicznych wydarzeń na Ukrainie była inicjatywą, a także życzeniem zmarłego prof. **Bronisława Geremka**, znanego z aktywnej polityki na rzecz Ukrainy oraz jej wsparcia na arenie międzynarodowej. Przyjęta rezolucja to efekt wielu miesięcy starań, zwłaszcza polskich posłów w PE. Początkiem był projekt Deklaracji Pisemnej ze stycznia 2007. Podpisało ją wtedy 139 posłów do PE. Jej inicjatorami byli **Charles Tannock** (EPP-ED), **Marek Siwiec** (PES) oraz **Konrad Szymański** (UEN). Przygotowano kampanię informacyjną, ukazała się ulotka o Hołodomorze w języku francuskim i angielskim. W marcu 2007 roku z inicjatywy misji Ukrainy przy Unii Europejskiej oraz polskich eurodeputowanych została zorganizowana wystawa poświęcona pamięci ofiar Hołodomoru w Parlamencie Europejskim. W inauguracji wystawy, która odbyła się 28 marca 2007 roku udział wzięli premier Ukrainy Wiktor Janukowycz. **Polski Senat** (wszystkie agencje prasowe podawały, że Sejm) przyjął uchwałę uznającą Hołodomor jako akt ludobójstwa 16 marca 2006 roku.

Fakty historyczne

Wielki Głód, nazywany **Hołodomor** (powstały na bazie dwóch słów: hołod- głód, moryty- wywoływanie cierpienia, zabijanie) był niezwykle drastycznym i tragicznym w skutkach aktem przeciwko społeczeństwu ukraińskiemu, popełnionym przez reżim sowiecki w latach 1932-33. Według różnych danych szacunkowych, w wyniku głodu zginęło w tym czasie około 10 milionów ludzi. Dokładna liczba ofiar nie jest jednak znana - historycy podają, że zginęło od 4 do 15 mln. Stalinowski reżim komunistyczny, aby zapobiec rewolucyjnym ruchom na Ukrainie i wszelkim sprzeciwom wobec Moskwy doprowadził naród, który od pokoleń opierał się na rolnictwie, do olbrzymiego głodu. Poprzez konfiskatę wszystkich zapasów zboża oraz odizolowanie Ukrainy doprowadzono do głodu, który zabił miliony Ukraińców. Po wprowadzeniu przymusu kolektywizacji oraz włączenia ziem rolniczych do kołchozów, w akcie sprzeciwu ukraińscy chłopcy zabijali żywy inwentarz oraz odmawiali prac. Komunistyczni aktywiści w odwecie niszczyli gospodarstwa, które nie chciały włączenia do kołchozów. Ukraińscy chłopcy, o pokoleniowych tradycjach

niezależnej uprawy roli, byli postrzegani przez Stalina jako główne zagrożenie oraz źródło sprzeciwów i nastrojów rewolucyjnych. Wywołując sztuczny głód, Stalin chciał mieć pewność, że Ukraina pozostanie we władzach ZSRR. Ludzie migrowali do miast, gdzie umierali z głodu na ulicach. Ci, którzy pozostawali na wsi, szukali pożywienia w kolchozach. Jednak do historii przeszło prawo, potocznie nazywane „dekretem pięciu kłosów”, gdyż za zerwanie już takiej liczby groziła kara śmierci lub zsyłka do gułagu.

Potrzeba prawdy

Ukraina stara się, aby Hołodomor został uznany na polu międzynarodowym jako „ludobójstwo” popełnione przez sowiecki reżim komunistyczny. Wiele razy Wiktor Juszczenko, Prezydent Ukrainy, nawiązując do Konwencji ONZ dotyczącej ludobójstwa podkreślał, że uznanie tego aktu oraz historyczna sprawiedliwość są potrzebne Ukrainie do dalszego rozwoju. W latach 2002-2003 Rada Najwyższa Ukrainy (Werchowna Rada) przyjęła trzy rezolucje nawołujące do międzynarodowego uznania Hołodomoru, jako aktu ludobójstwa. 28 Listopada 2006 roku Rada przyjęła uchwałę uznającą Hołodomor jako akt ludobójstwa. Do tej pory parlamenty Australii, Kanady, Estonii, Gruzji, Węgier, Litwy, Stanów Zjednoczonych oraz Polski uznały wydarzenia lat 1932-1933 jako akt ludobójstwa.

Głód na Ukrainie za „akt ludobójstwa” do tej pory uznały rządy lub parlamenty 26 państw.

6. BUDŻET - PE proponuje 136 mld euro w budżecie UE na 2009 rok

Parlament Europejski przyjął w pierwszym czytaniu propozycję budżetu UE na 2009 rok, w którym proponuje ustanowienie przyszłorocznych wydatków na poziomie 136 mld euro (zobowiązania) i 124,5 mld euro (płatności) (odpowiednio 1,04% i 0,959% DNB Unii). Ta propozycja znacznie przekracza poziom wydatków zaproponowany przez państwa członkowskie (Radę) w lipcu (odpowiednio 133,9 mld i 114,9 mld euro), ale mieści się w granicach określonych wieloletnią perspektywą finansową. Parlament podwyższył poziom wydatków zaproponowany przez KE i Radę, gdyż zdaniem posłów tego wymaga konieczność sfinansowania takich priorytetów na 2009 rok jak walka ze zmianami klimatycznymi, bezpieczeństwo obywateli i polityka socjalna.

Podobnie jak w latach poprzednich, największy spór toczy się o przewidywane wydatki na działalność UE na arenie międzynarodowej (stosunki zewnętrzne), który to dział - zdaniem posłów - pozostaje niedofinansowany. Różnica, jaką zaproponowała Rada w projekcie budżetu między prognozowanymi zobowiązaniami finansowymi i zaprogramowanymi wydatkami na 2009 rok jeszcze nigdy nie była tak duża. Posłowie uważają, że cięcia Rady w proponowanym budżecie na 2009 rok uniemożliwiają sfinansowanie zobowiązań UE i dlatego postanowili zmniejszyć tę dysproporcję.

• Dział 1a i 1b - Zrównoważony wzrost

PE proponuje zwiększenie budżetu na finansowanie polityki społecznej i zatrudnienia, czyli działań na rzecz konkurencyjności i spójności. Obejmuje to wydatki na Fundusz Socjalny, który zdaniem posłów powinien otrzymać dodatkowe 135 mln euro,

Fundusz Rozwoju Regionalnego i Fundusz Spójności. Dodatkowe środki proponuje się przeznaczyć dla małych i średnich przedsiębiorstw.

- **Dział 2 - Zasoby naturalne**

Posłowie domagają się przywrócenia finansowania WPR w wysokości przewidzianej w budżecie wstępnym, zanim poddane zostały cięciom przez Radę. Parlament nie godzi się na redukcje realnych nakładów na rozwój obszarów wiejskich. Posłowie chcą również zwiększyć wydatki na walkę ze zmianami klimatu o dodatkowe 2 mld euro poprzez wsparcie działań na rzecz przeciwdziałania zmianom klimatycznym w już istniejących programach rozwoju wiejskiego, transportowych, badawczych i środowiskowych (np. LIFE+). Ponadto, posłowie proponują nową, odrębną linię budżetową w dziale 2 na walkę ze zmianami klimatycznymi (20 mln euro).

- **Strategia na rzecz Morza Bałtyckiego**

Posłowie proponują ustanowienie odrębnej linii budżetowej na rzecz regionu Morza Bałtyckiego obejmującej finansowanie działań na rzecz rozwoju gospodarczego, ochrony środowiska, polityki energetycznej, rozwoju regionalnego i monitorowania granic. Poprawki przyjęte przez Parlament są manifestacją woli politycznej, ponieważ przyznanie konkretnych kwot finansowania uniemożliwił brak stosownej podstawy prawnej. Parlament oczekuje, że Komisja Europejska wyjdzie z inicjatywą legislacyjną pozwalającą na wdrożenie odpowiedniej polityki w tym obszarze. Parlament zaproponował dodatkowe środki na finansowanie dwóch projektów pilotażowych w regionie Morza Bałtyckiego (handel emisjami związków siarki i ochrona dna morskiego Bałtyku).

- **Dział 3 - Sprawiedliwość i Sprawy Wewnętrzne**

PE proponuje zwiększenie nakładów na agencję kontroli granic zewnętrznych FRONTEX (dodatkowe 10 mln euro na zobowiązania i płatności, co da łączny budżet 55 mln euro). Te dodatkowe środki pozwolą Frontexowi utrzymać wzmocnione monitorowanie południowych granic UE. PE sugeruje zwiększenie nakładów na fundusz dla uchodźców oraz na działania nadzwyczajne w przypadkach wzmożonego napływu imigrantów. Posłowie nie widzą uzasadnienia dla cięć wydatków na System Informacyjny Schengen (SIS-II) i domagają się przywrócenia propozycji z budżetu wstępnego.

- **Dział 4 - UE na arenie międzynarodowej**

Tu również Parlament domaga się utrzymania poziomów finansowania zaproponowanych w preliminarzu budżetowym na politykę bezpieczeństwa i obrony. Utrzymane zostałyby pierwotnie proponowane wydatki na pomoc dla Palestyny (280 mln na płatności) i dla Kosowa (pomoc finansowana z kilku różnych linii budżetowych). Pomoc na odbudowę Afganistanu również pozostałaby na poziomie proponowanym wstępnie przez KE. Utrzymując wydatki w granicach określonych dla działu 4 Parlament zdaje sobie sprawę, że ten poziom finansowania działań zewnętrznych i tak jest niewystarczający. Potrzeba więcej środków na mechanizm elastyczności oraz na pomoc w przypadkach nadzwyczajnych. Te kwestie będą mieć kluczowe znaczenie w negocjacjach Parlamentu z Radą 21 listopada. Posłowie wskazują nowe priorytety, które pojawiły się w wyniku niedawnych wydarzeń na arenie międzynarodowej, takie jak pomoc humanitarna dla krajów rozwijających się oraz pomoc w odbudowie Gruzji ze zniszczeń wojennych. W tym ostatnim przypadku posłowie proponują odrębną linię budżetową. Propozycją dotyczącą wysokości

finansowania pomocy dla Gruzji zajmuje się Konferencja Donatorów zorganizowana przez Komisję Europejską wspólnie z Bankiem Światowym oraz prezydencją francuską i czeską. Na posiedzeniu Konferencji, której posiedzenie odbyło się 22 października 2008 r. postanowiono, że Gruzji przekazana zostanie pomoc w wysokości 4,5 mld dolarów, czyli 3,4 mld euro. W latach 2008 -2010 sama tylko Unia Europejska przeznaczy ok. 500 mln euro na plan pomocy odbudowy Gruzji.

- **Finansowanie alternatywnych źródeł dostaw gazu i ropy**

W związku z sytuacją w regionie po wojnie rosyjsko-gruzińskiej oraz koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej Parlament poparł propozycję dodatkowego wzmocnienia finansowania gazociągu **Nabucco** (26 mln euro na zobowiązania, 11 mln euro na płatności), który ma stanowić alternatywną drogę dostaw gazu do UE.

- **Dział 5 - Administracja**

PE przywrócił pierwotnie proponowany poziom wydatków administracyjnych (na personel Komisji Europejskiej). 50 mln euro Parlament kieruje do rezerwy, skąd będą uwolnione po spełnieniu szeregu warunków.

- **Pozostałe instytucje**

Stanowisko PE wobec części budżetu zawierającej wydatki innych niż Komisja instytucji, w tym Parlamentu Europejskiego, zostały zawarte w sprawozdaniu wiceprzewodniczącego Komisji Budżetowej **Janusza Lewandowskiego** (EPP-ED, PL). Budżet PE na 2009 rok zamknie się kwotą 1530 mln euro (w 2008 roku było to 1453 mln euro). Budżet PE to 19,67% środków przewidzianych w dziale 5 (wydatki administracyjne), a więc zgodnie z zapowiedziami Parlament dotrzymał obietnicy dobrowolnego ograniczenia wydatków poniżej poziomu 20% wydatków na administrację.

- **Profesura na cześć Bronisława Geremka**

Posłowie poparli poprawkę, w której sugerują ufundowanie profesury Parlamentu Europejskiego na cześć profesora Bronisława Geremka oraz utworzenie komisji, której zadaniem mogłoby być między innymi przyznawanie dorocznej nagrody jego imienia. Parlament zwraca się do Prezydium o przeanalizowanie tej propozycji pod kątem jej wykonalności wspólnie z Komisją w celu przyznania odpowiednich funduszy. Poprawkę w tej sprawie zgłosili wspólnie sprawozdawca budżetu UE **Janusz Lewandowski** (ALDE, Polska) oraz szwedzka eurodeputowana frakcji liberalnej **Anne Jensen**. W rozmowie z PAP Janusz Lewandowski podkreślił jednak, że trzeba działać szybko, „póki pamięć o profesorze jest wciąż żywa”, oraz „w konsultacji z rodziną”. „Wiemy przecież, że w podobnym kierunku uczczenia profesora idzie jego syn” Marcin Geremek - powiedział Janusz Lewandowski. Marcin Geremek stara się, by w Warszawie powstał nowy ośrodek naukowy (fundacja) imienia Bronisława Geremka, w którym znalazłoby się m.in. archiwum i centrum dialogu.

„Byłoby na miejscu, gdyby Parlament Europejski przyłączył się i wsparł ten projekt. To nadałoby mu wymiar ogólnoeuropejski” - powiedział PAP dyrektor dysekcji w PE ds. współpracy z parlamentami narodowymi **Piotr Nowina Konopka**, który współpracował z Bronisławem Geremkiem w Kolegium Europejskim w Natolinie.

„Ale najważniejsze, by od samego początku w inicjatywę PE włączony został Marcin Geremek, bo to on jest osobą uprawnioną do udzielenia nazwiska” - podkreślił.

Szef komisji spraw zagranicznych PE, eurodeputowany **Jacek Saryusz-Wolski** (EPP-ED) starał się, by dofinansowanie PE zostało skierowane konkretnie na Katedrę Cywilizacji Europejskiej w Natolinie, którą przez lata kierował Bronisław Geremek. W liście skierowanym do przewodniczącego PE Hansa-Gerta Poetteringa Saryusz-Wolski postulował na ten cel 500 tys. euro. „Pomysł jest taki, by ufundować Katedrę Cywilizacji Europejskiej Parlamentu Europejskiego noszącą imię profesora Geremka, która byłaby kontynuacją jego pracy w Kolegium Europejskim w Warszawie” - czytamy w liście. „Dotacja mogłaby sięgać rzędu 500 tys. euro” - napisał Jacek Saryusz-Wolski.

Ostatecznie przyjęta przez eurodeputowanych poprawka jest jednak bardzo ogólna i nie stwierdza, którą katedrę PE powinien wesprzeć. Głosi, że PE „odnotowuje sugestię ufundowania profesury Parlamentu Europejskiego na cześć profesora Bronisława Geremka oraz utworzenia komisji, której zadaniem mogłoby być między innymi przyznawanie dorocznej nagrody; zwraca się do Prezydium o przeanalizowanie tej propozycji pod kątem jej wykonalności wspólnie z Komisją w celu przyznania odpowiednich funduszy”.

- **Poszczególne pozycje proponowanego przez PE budżetu na 2009 r.**

136 mld euro (zobowiązania); procent DNB: 1,048%

124,5 mld euro (płatności); procent DNB: 0,959%

	Dział	Zobowiązania	Płatności	Nadwyżka
1a	Wzrost i zatrudnienie: Konkurencyjność	11.768.997.000	11.383.773.350	3.003.000
1b	Wzrost i zatrudnienie: Spójność	48.422.884.669	39.005.885.182	5.115.331
2	Zasoby naturalne (środowisko, rybołówstwo, rozwój obszarów wiejskich)	58.727.582.686	56.667.034.615	911.417.314
3a	Wolność, Bezpieczeństwo i Sprawiedliwość	863.925.000	664.142.000	8.075.000
3b	Obywatelstwo	650.963.000	701.265.000	37.000
4	UE na arenie międzynarodowej	7.683.930.360	8.157.011.364	69.640
5	Wydatki na administrację	7.700.895.269	7.700.895.269	76.104.731
6	Kompensacje dla Bułgarii i Rumunii	209.112.912	209.112.912	887.088

Obecnie Parlament przystąpi do rozmów z Radą (21 listopada), w których obie instytucje będą dążyć do porozumienia przed drugim czytaniem. Budżet UE na 2009 rok powinien zostać przyjęty i podpisany w grudniu, podczas sesji PE w Strasburgu.

- **Konkluzje sprawozdawcy**

Posel **Janusz Lewandowski**, sprawozdawca tej części budżetu UE¹, powiedział podczas debaty, że „budżet roku 2009 będzie musiał odpowiedzieć na kilka szczególnych wyzwań. Będzie to rok wyborczy, zatem rodzi szczególne potrzeby w zakresie komunikacji społecznej, które trzeba sfinansować. Będzie to rok, w którym wejdzie w życie nowy status posłów do PE, co też rodzi konsekwencje finansowe”. Sprawozdawca zwrócił uwagę na nowe zasady zatrudniania i wynagradzania, transparentne i odpowiadające na potrzeby zgłaszane wcześniej w zakresie asystentów, oraz wygasanie funduszu emerytalnego w dotychczasowej postaci. „Trzeba było także przebudować budżet w drugiej połowie roku 2008, aby uwzględnić ten scenariusz najbardziej prawdopodobny, że będziemy działali w oparciu o stare traktaty i nie wejdzie w życie strategia lizbońska, która zmieniała kompetencje Parlamentu Europejskiego” - stwierdził poseł Lewandowski.

7. WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI I SPRAWY WEWNĘTRZNE - Zharmonizowane prawo w sprawach międzynarodowych małżeństw

W Unii Europejskiej jest coraz więcej małżeństw mieszanych. Wpływają na to z całą pewnością otwarte granice, mobilność społeczeństw, w tym wyjazdy za granicę ze względu na pracę. Jednocześnie rośnie w Europie liczba rozwodów - coraz częściej dotyczy to także małżeństw międzynarodowych. Co roku w Unii Europejskiej rozpada się około 170 tysięcy takich międzynarodowych małżeństw. Pojawił się problem, jakie prawo zastosować w przypadku małżonków pochodzących z różnych krajów UE lub, gdy jedno z małżonków pochodzi z kraju członkowskiego a drugie nie. Obecna sytuacja jest rzeczywiście zagmatwana. Unia Europejska nie posiada kompetencji w zasadniczych kwestiach prawa rodzinnego, takich jak rozwody. Brakuje ogólnoeuropejskich przepisów, które znajdowałyby zastosowanie w przypadku rozwodów. Nie ma ogólnounijnej definicji „rodziny” i „małżeństwa”. Za każdym razem trzeba odwoływać się do postanowień prawa prywatnego międzynarodowego i osobno rozstrzygać, który sąd i prawo jakiego kraju wchodzi w rachubę.

Sprawozdanie **Evelyne Gebhardt** (PSE, Niemcy) odnosi się do rozporządzenia Rady (nr 2201/2003) dotyczącego prawa właściwego w sprawach dotyczących małżeństw międzynarodowych. W uzasadnieniu czytamy „rozbieżność krajowych przepisów kolizyjnych w połączeniu z obowiązującymi przepisami wspólnotowymi dotyczącymi ustalania właściwości sądów mogą być źródłem wielu problemów w przypadku rozwodów międzynarodowych”. Dodatkowo w uzasadnieniu przyjętego przez Parlament sprawozdania, zwrócono uwagę na zaistniałe zjawisko „pędu do sądu”, które polega na sytuacji, w której lepiej poinformowany małżonek próbuje wnieść pierwszy sprawę do sądu, którego prawo lepiej służy jego interesom. Problemem okazują się także rozwody, w których obywatele Wspólnoty mieszkający poza Unią Europejską, mogą napotkać trudności z uznaniem w kraju swojego pochodzenia, orzeczenia rozwodu wydanego w państwie trzecim. W związku z tym, wspólne i zharmonizowane prawo w przypadku małżeństw międzynarodowych będzie zapobiegało sytuacjom dyskryminacji podczas starania się o rozwód lub separację.

• Prawo do rzetelnej informacji

¹ **Janusz Lewandowski** (EPP-ED, PL) - Sprawozdanie w sprawie projekt budżetu ogólnego na rok 2009 (sekcje I, II, IV, V, VI, VII, VIII, IX); **Jutta Haug** (PSE, Niemcy) -Sprawozdanie w sprawie projektu budżetu ogólnego na rok 2009 (Sekcja 3)

Sprawą nadrzędną powinien być dostęp obydwójga małżonków do pełnej i rzetelnej informacji na temat najważniejszych aspektów prawa krajowego i wspólnotowego oraz procedur związanych z rozwodem i separacją, zanim jakiegokolwiek decyzje wyboru sądu właściwego zostaną podjęte. W związku z tym, Komisja powinna regularnie uaktualniać informacje w publicznym systemie informacji dostępnym w Internecie (Europejska Sieć Sądowa w sprawach cywilnych i handlowych).

- **Wybór sądu**

Projekt rezolucji przygotowany przez posłów zwraca uwagę, że możliwość wyboru sądu właściwego i prawa właściwego, za obopólną zgodą małżonków, nie powinien naruszać praw i równości szans obojga z małżonków. Przyjęte sprawozdanie proponuje, że racjonalne domniemanie, że strony wybierając kraj zawarcia małżeństwa przyjmowały prawo tego kraju, jest jak najbardziej uzasadnione. Wybór prawa danego kraju powinien być w związku z tym wyborem pomiędzy prawem istniejącym w miejscu zawarcia małżeństwa, bądź zamieszkania małżonków przez ostatnie trzy lata lub też krajem pochodzenia.

- **Działania przeciw dyskryminacji podczas rozwodu**

Posłowie proponują, że „prawo miejsca siedziby sądu” (lex fori) powinno mieć zastosowanie w przypadku, gdy może dojść do dyskryminacji jednego z małżonków przez prawo. W uzasadnieniu przytaczane są sytuacje kobiet wywodzących się z krajów trzecich wnoszące o separację lub rozwód w niektórych krajach członkowskich. Okazuje się bowiem, że w takich przypadkach zastosowanie prawa krajowego wspólnego dla małżonków utrudnia uzyskanie separacji lub rozwodu osobom zamieszkującym dane państwo członkowskie. Prawo do uzyskania separacji lub rozwodu powinno być nadrzędne. Pary będą mogły rozwodzić się w krajach trzecich (np. ze względu na pobyt w danym kraju), ale nie kraju, w którym prawo rozwodowe zostanie uznane przez sąd z kraju członkowskiego, jak prawo dyskryminujące dla jednego z małżonków.

- **Dobro dziecka**

Dobro dziecka przy wyborze prawa właściwego, powinno być sprawą nadrzędną oraz żaden wybór nie powinien szkodzić dobru dziecka.

- **Nie dla wszystkich**

Na sesji plenarnej PE w Strasburgu posłowie przyjęli sprawozdanie dotyczące stosowania właściwego prawa w sprawach małżeństw międzynarodowych. Projekt zharmonizowanych przepisów w przypadku małżeństw międzynarodowych zapobiegnie sytuacjom dyskryminacji podczas starania się o rozwód lub separację. Projekt rozporządzenia wymaga jednak jednomyślnej zgody państw członkowskich, aby mógł stać się obowiązującym prawem. Swoją sprzeciw wyraziła już Szwecja, co najmniej sceptyczna jest Holandia. Już na samym początku wycofała się Wielka Brytania, żądając dla siebie klauzuli wyłączenia (opt-out). Dziewięć państw członkowskich (Bułgaria, Włochy, Hiszpania, Rumunia, Austria, Węgry, Grecja, Luksemburg i Słowenia) chcą odwołać się do procedury „wzmocnionej współpracy”, którą wprowadził Traktat z Amsterdamu. „Wzmocniona współpraca” pozwoliłaby im zastosować nowe przepisy z pominięciem niechętnych państw.

- **Roszczenia alimentacyjne**

Warto w tym punkcie przytoczyć także wcześniejsze prace Parlamentu Europejskiego w celu ułatwienia dochodzeń roszczeń alimentacyjnych. Polska eurodeputowana **Genowefa Grabowska** (PSE) przygotowała sprawozdanie na temat trudnej sytuacji alimentacyjnej w UE w przypadku, gdy w grę wchodzi małżeństwa międzynarodowe. Przyjęte w grudniu 2007 roku sprawozdanie miało na celu stworzenie wspólnego, zharmonizowanego systemu w zakresie uznawania i wykonywania orzeczeń dotyczących świadczeń alimentacyjnych. W uzasadnieniu tego sprawozdania autorka napisała, że uzyskanie alimentów w przypadku, gdy dłużnik mieszka za granicą, jest bardzo trudne - brak bowiem wspólnego systemu egzekwowania płatności. Już podczas prac nad tym wnioskiem, posłowie zwrócili uwagę, że rozporządzenie powinno dotyczyć każdego postępowania związanego z rozwodem czy separacją.

23 października br., jak podaje PAP, 27 państw członkowskich wyraziło zgodę na nowe unijne rozporządzenie, które przewiduje, że alimenty od współmałżonka lub rodzica, który mieszka w innym kraju Unii Europejskiej, będą łatwiej i szybciej ściągane. Celem negocjowanego od trzech lat rozporządzenia jest zniesienie barier, które utrudniają egzekwowanie obowiązku alimentacyjnego w Unii Europejskiej. Obecnie dochodzenie roszczeń alimentacyjnych, w przypadku gdy „dłużnik” - na przykład ojciec dziecka czy uchylający się od obowiązku alimentacyjnego współmałżonek - wyjechał za granicę, jest bardzo trudne. Problem dotyka coraz więcej osób, np. w związku ze znaczną imigracją Polaków do Wielkiej Brytanii. Dzięki rozporządzeniu wyroki sądów narodowych dotyczące obowiązku alimentacyjnego będą szybciej dostępne i uznawane w całej UE, tak by ułatwić i przyspieszyć egzekwowanie wypłacania alimentów. Na przykład Polka z dzieckiem opuszczona przez męża, który wyjechał do Wielkiej Brytanii, będzie mogła zwrócić się do specjalnego polskiego organu centralnego (Polska ma ustalić, gdzie będzie on ulokowany, być może w resorcie sprawiedliwości). Ten z kolei skontaktuje się ze swoim brytyjskim odpowiednikiem, by ustalić miejsce zamieszkania „dłużnika”, jego majątek, zarobki itp. i wyegzekwować wyrok polskiego sądu. Jeśli wyroku jeszcze nie było, albo jakaś strona wnosi o podwyższenie alimentów, to rozporządzenie ułatwi wskazanie prawa krajowego czy sądu właściwego w danej sprawie alimentacyjnej bądź związanej z nią procedurze uznawania ojcostwa. W uproszczeniu, w przypadku małżonków mieszkających w różnych państwach UE tzw. sądem właściwym powinien być sąd tego kraju, gdzie ostatnio wspólnie zamieszkiwali. Co ważne, rozporządzenie przewiduje m.in. darmową pomoc prawną (w krajowym organie centralnym), gdy chodzi o procedury związane z egzekwowaniem obowiązku alimentacyjnego od rodzica dziecka poniżej 21. roku życia. Rozporządzenie dotyczy alimentów szeroko rozumianych - nie tylko na dzieci, ale też między małżonkami, a nawet rodzeństwem (jeśli prawo danego kraju UE do niego uprawnia - jak w Hiszpanii). W niektórych krajach UE 80 proc. obowiązków alimentacyjnych nie jest respektowanych. Chodzi nie tylko o alimenty na dzieci rodziców rozwiedzionych, lecz przede wszystkim dzieci wychowywane przez samotne matki (czy babcie). Szacuje się, że w samej Francji jedno na dwoje przychodzących na świat dzieci żyje w rodzinach z jednym rodzicem.

8. TRANSPORT LOTNICZY - Opłaty lotniskowe: podróżni skorzystają ze wspólnych zasad

Parlament Europejski przyjął projekt dyrektywy ustanawiającej jednolite zasady naliczania opłat lotniskowych przez porty lotnicze na terenie Wspólnoty. Intencją

ustawodawcy jest ograniczenie możliwości nadużywania dominującej pozycji na rynku i zapewnienie zrównoważonego rozwoju sektora lotniczego w Europie. Państwa członkowskie zaakceptowały wszystkie kluczowe poprawki zgłoszone przez Parlament w pierwszym czytaniu, co pozwoli zakończyć prace legislacyjne nad tym projektem. Proponowana dyrektywa będzie mieć zastosowanie do wszystkich portów lotniczych obsługujących rocznie ponad 5 milionów pasażerów oraz do portu o największym ruchu pasażerskim w każdym państwie członkowskim. Propozycja Komisji Europejskiej zakładała objęcie zakresem dyrektywy lotnisk obsługujących rocznie ponad 1 milionów pasażerów, jednak Parlament Europejski przekonał Radę, że wiele mniejszych lotnisk, które znalazłyby się w obszarze regulowanym dyrektywą, nie posiada możliwości zajęcia dominującej pozycji na rynku.

W kształcie proponowanym przez posłów, dyrektywa obejmie 67 europejskich portów lotniczych, w tym warszawskie Okęcie jako jedyne z polskich lotnisk. Szacuje się, że do 2010 roku, kiedy dyrektywa wejdzie w życie jej przepisom podlegać będzie już 77 europejskich portów lotniczych.

Na podstawie nowych przepisów wszystkie porty lotnicze będą związane wspólnymi zasadami dotyczącymi wymiany informacji, przejrzystości i zasad poboru opłat lotniskowych. Parlament wprowadził do projektu dyrektywy zapisy, które z jednej strony zapewniają niedyskryminowanie użytkowników portów lotniczych w zakresie pobierania opłat lotniskowych, ale jednocześnie pozwalają różnicować opłaty lotniskowe ze względu na kwestie interesu publicznego i ogólnego, w tym kwestie środowiskowe.

Z inicjatywy Parlamentu wprowadzono dokładniejsze zapisy precyzujące definicje opłat lotniskowych, sieci portów lotniczych, poziomu jakości usług, jakie ma świadczyć dany zarządzający portem lotniczym w zamian za opłatę lotniskową oraz finansowania nowych projektów w zakresie infrastruktury.

Przewiduje się również ustanowienie niezależnych organów regulacyjnych, które będą nadzorować pełną implementację przepisów dyrektywy. Organ ten opracuje procedury rozstrzygania sporów między zarządzającym danym portem lotniczym a jego użytkownikami lub ich przedstawicielami, dotyczących zmian wysokości lub struktury opłat lotniskowych, także jakości usług.

Niemiecki socjalista **Ulrich Stockmann**, który jako sprawozdawca kieruje parlamentarnymi pracami nad dyrektywą wyjaśnia, iż „przepisy będą chroniły pasażerów przed nadmiernie wsrubowanymi opłatami za start i lądowanie”. Poseł dostrzega również korzyści dla mieszkańców, gdyż różnice w wysokości opłat będą zależały między innymi od tego, w jakim stopniu lotnisko spełnia normy ochrony środowiska (na przykład w zakresie hałasu wytwarzanego przez samoloty).

9. PRAWA CZŁOWIEKA - Urządzenia skanujące na lotniskach naruszają podstawowe prawa obywateli

PE przyjął dziś rezolucję dotyczącą urządzeń skanujących do prześwietlania pasażerów na lotniskach. Posłowie krytycznie odnieśli się do propozycji uzupełnienia dozwolonych metod kontroli o urządzenia prześwietlające pasażerów, oparte na technologii fal milimetrowych. Tego rodzaju urządzenia są już używane m.in. w

Holandii. Urządzenia pozwalają - bez konieczności zdejmowania ubrania - na uzyskanie wyraźnego negatywnego obrazu ludzkiego ciała ze wszystkimi szczegółami anatomicznymi, a także - ewentualnie - rewolwerem za paskiem. To pozwala na dokładniejsze i szybsze sprawdzenie pasażerów niż tradycyjne bramki z wykrywaczami metali. W uzasadnieniu, posłowie zwrócili między innymi uwagę, że urządzenia te umożliwiają „uzyskanie obrazów ludzi, jakby byli oni nadzy, co jest równoznaczne z wirtualnym przeszukiwaniem rozebranych do naga osób”.

Posłowie uznali, że zaliczenie tego środka do dozwolonych metod kontroli pasażerów na lotniskach Unii Europejskiej ma poważny wpływ na podstawowe prawa człowieka, np. prawo do prywatności, do ochrony danych i do godności osobistej. Wzięto pod uwagę fakt, że środek ten, ma charakter daleko odbiegający od czysto technicznego i dlatego też powinny mu towarzyszyć mocne i odpowiednie gwarancje. Dodatkowo, w uzasadnieniu posłowie podkreślili, że Komisja nie dołączyła oceny wpływu na prawa podstawowe i zgodności wniosków Komisji z Kartą Praw Podstawowych oraz Europejską Konwencją Praw Człowieka, ani też nie skonsultowała się z Europejskim Inspektorem Ochrony Danych czy Agencją Praw Podstawowych.

Posłowie zaznaczyli, że całkowicie zgadzają się, że w sektorze lotnictwa należy zagwarantować realne bezpieczeństwo, jednak mając na uwadze, że nie odbyła się żadna szeroka, przejrzysta i otwarta debata z udziałem pasażerów, zainteresowanych stron i instytucji na szczeblu unijnym i krajowym, Parlament Europejski uznał, że „nie zostały jeszcze spełnione warunki do podjęcia decyzji, ponieważ nadal brak podstawowych informacji”.

Biorąc wszystkie uzasadnienia pod uwagę, eurodeputowani zwrócili się do Komisji Europejskiej, aby przed upływem trzech miesięcy: „dokonała oceny wpływu na prawa podstawowe, skonsultowała się z Europejskim Inspektorem Ochrony Danych, grupą roboczą utworzoną na mocy artykułu 29 oraz Agencją Praw Podstawowych”.

Parlament wezwał Komisję, aby w tym samym czasie „dokonała naukowej i medycznej oceny ewentualnego wpływu takiej technologii dla zdrowia” oraz dokonała realnej oceny wdrożenia tego projektu pod względem wpływu gospodarczo-handlowego, a także pod względem kosztów projektu oraz korzyści, jakie uzyskalibyśmy z jego realizacji.

Parlament podkreślił fakt, że projekt zaproponowany przez Komisję, może „wykraczać poza uprawnienia wykonawcze przyznane w akcie podstawowym”, gdyż tak jak zaznaczono w uzasadnieniach, nie są to zwykłe przepisy techniczne związane z bezpieczeństwem lotnictwa, lecz przepisy „mające poważny wpływ na podstawowe prawa obywateli”.

Parlament podkreślając, że „wszystkie środki dotyczące bezpieczeństwa lotnictwa, w tym stosowanie urządzeń prześwietlających, powinny przestrzegać zasady proporcjonalności, uzasadnionej i koniecznej w demokratycznym społeczeństwie”, zwrócił się do Europejskiego Inspektora Ochrony Danych oraz grupy roboczej utworzonej na mocy artykułu 29, a także Agencji Praw Podstawowych, o wydanie w trybie pilnym na początku listopada 2008 r. opinii w sprawie urządzeń prześwietlających.

Podczas debaty nad projektem rezolucji, która odbyła się we wtorek podczas Sesji Plenarnej w PE w Strasburgu, eurodeputowani podkreślali, że propozycja budzi nie tylko wątpliwości, ale naraża także UE i państwa członkowskie na ewentualne sprawy sądowe o naruszenie praw człowieka i podstawowych wolności, a także na wyroki skazujące organów chroniących prawa człowieka na szczeblu krajowym, europejskim i międzynarodowym. Włoski liberał **Marco Cappato** zainicjował w Parlamencie Europejskim kampanię sprzeciwu, protestując przeciwko „zamachowi na prywatność i prawa podstawowe”. Do liberałów, zawsze najgłośniejszych walczących o ochronę praw człowieka i danych osobowych, przyłączyli się socjaliści i chadecy. „To naprawdę zbyt ingerencja” - powiedział brytyjski konserwatysta **Philip Bradbourn**. Eurodeputowani obawiają się, że obrazy ze skanerów będą zapisywane i trafią w niepowołane ręce, albo po prostu do internetu. Już teraz wiele ich tam można znaleźć; jednak są zamieszczane głównie po to, by unaocznić zagrożenie, jakie stanowi nowa technologia.

Poproszony przez eurodeputowanych o wyjaśnienia unijny komisarz ds. transportu **Antonio Tajani** zastrzegł, że decyzja nie została jeszcze podjęta, a KE chciała po prostu ujednoczyć standardy w całej UE. Zapewnił, że nowe skanery „nigdy nie będą obowiązkowe”, gdyż jest to po prostu alternatywa dla rewizji osobistej, dokonywanej ręcznie przez pracownika ochrony. „Co się tyczy obrazów, to nie będą one ani rejestrowane ani nigdy nie będą przechowywane” - zapewnił. Zdaniem komisarza nowe urządzenia znacząco skrócą kolejki na lotniskach, a pasażerowie nie mają nic przeciwko „rozebraniu” przez urządzenie, o czym świadczy to, że wybierają je dobrowolnie tam, gdzie zostały już zainstalowane. Zaznaczył, że on sam uważa rewizję osobistą za „o wiele mniej przyjemną niż przejście przez skaner”.

10. POLITYKA ZATRUDNIENIA - Dyrektywa w sprawie warunków pracy tymczasowej

Parlament Europejski przyjął projekt dyrektywy, która ustanawia zasadę braku dyskryminacji między pracownikami zatrudnionymi przez agencję pracy tymczasowej i pracownikami zatrudnionymi na podobnym stanowisku przez przedsiębiorstwo użytkownika. Po sześciu latach impasu, w jakim w Radzie znalazły się prace nad dyrektywą posłowie przyjęli tę propozycję bez dalszych zmian, aby umożliwić jak najszybsze wejście w życie przepisów chroniących pracowników agencji pracy tymczasowej. Dyrektywa przewiduje zrównanie praw pracowników tymczasowych z zatrudnionymi na stałe na tym samym stanowisku już od pierwszego dnia zatrudnienia, chyba że inaczej postanowią partnerzy społeczni w danym kraju członkowskim. Taki kształt dyrektywy zaakceptowali w czerwcu ministrowie pracy krajów UE. Kompromis był do zaakceptowania dla Wielkiej Brytanii, gdzie w maju została zawarta umowa między związkowcami a pracodawcami. Wcześniej Londyn, gdzie pracownicy tymczasowi stanowią 5 proc. ogółu zatrudnionych, najgłośniejszym protestował, twierdząc, że propozycja grozi zachwianiem równowagi na rynku pracy, wzrostem kosztów i utratą konkurencyjności.

Dyrektywa, którą kraje muszą wdrożyć w ciągu trzech lat, stanowi, że pracownicy mają być traktowani jednakowo. Dotyczy to nie tylko płacy, lecz także czasu pracy, przerw, urlopów, dostępu do szkoleń czy swobód związkowych.

„Agencje pracy tymczasowej zatrudniają 3 miliony pracowników w całej UE wykonując usługi o łącznej wartości około 75 miliardów euro” - powiedział podczas debaty sprawozdawca **Harlem Desir** (PSE, Francja). „Dyrektywa stanowi przykład legislacji o charakterze socjalnym w czasach, kiedy powszechne jest oczekiwanie na społeczną Europę” - dodał sprawozdawca.

- **Początki – inicjatywa KE**

Komisja przedstawiła w 2002 roku projekt dyrektywy dotyczącej warunków pracy pracowników tymczasowych w celu zapewnienia minimalnego poziomu ochrony pracownikom tymczasowym i wsparcia sektora pracy tymczasowej. Projektowana dyrektywa ustanawia zasadę braku dyskryminacji między pracownikami zatrudnionymi przez agencję pracy tymczasowej i pracownikami zatrudnionymi na podobnym stanowisku przez przedsiębiorstwo użytkownika, w tym także odnośnie wynagrodzenia.

Po pierwszym czytaniu przez PE projekt z poprawkami trafił do Rady, gdzie był blokowany przez sześć lat przez państwa członkowskie. Porozumienie osiągnięto dopiero w czerwcu 2008 roku.

- **Pierwsze czytanie i poprawki Parlamentu**

Poddając projekt pierwszemu czytaniu w 2002 roku Parlament przyjął poprawki mające na celu wyraźne stwierdzenie, że wszyscy pracownicy agencji pracy mają prawo do odpowiedniej ochrony od pierwszego dnia pracy (a nie dopiero po sześciu tygodniach, jak przewidywał wniosek Komisji Europejskiej) oraz że ochrona ta obejmuje prawo do korzystania z przepisów prawa pracy, z prawa do równego wynagrodzenia na tych samych zasadach jak pozostali zatrudnieni i z ochrony socjalnej. Parlament przyjął także poprawki mające na celu usunięcie odstępstw od klauzuli o braku dyskryminacji poza pewnymi wyjątkami (na przykład w przypadku umowy na czas nieokreślony z agencją pracy tymczasowej lub jeżeli układy zbiorowe zapewniają odpowiednią ochronę).

- **Stanowisko państw członkowskich (Rady)**

Wspólne stanowisko uwzględnia większość poprawek przyjętych podczas pierwszego czytania w Parlamencie, w tym poprawki gwarantujące równe traktowanie pracowników w przedsiębiorstwie użytkownika, w tym jeśli chodzi o wynagrodzenia. Rada stwierdziła, że równe traktowanie od pierwszego dnia pracy powinno być ogólną zasadą, a wszelkie odstępstwa powinny być uzgadniane przez partnerów społecznych, w negocjacjach zbiorowych lub za pomocą umów zawieranych z partnerami społecznymi na szczeblu krajowym. Uwzględniono również poprawki Parlamentu dotyczące definicji podstawowych warunków pracy i zatrudnienia pracowników tymczasowych, a zwłaszcza dodanie postanowień w sprawie wynagrodzeń.

- **Stanowisko Parlamentu w drugim czytaniu**

Obecnie istnieją znaczne rozbieżności między przepisami krajowymi w zakresie pracy tymczasowej. Ponadto występują też często duże różnice w zakresie wynagrodzeń, a także warunków pracy, które są gorsze dla pracowników tymczasowych. Są oni w większym stopniu narażeni na zagrożenia fizyczne, a intensywność i tempo pracy są często wyższe niż u pozostałych pracowników.

W Niemczech, Holandii i w Hiszpanii działalność tego sektora reguluje zasadniczo prawodawstwo ogólne, a nie przepisy szczegółowe. W Wielkiej Brytanii i w Irlandii obowiązujące ramy regulacyjne są bardzo elastyczne. W Belgii, Francji i we Włoszech istnieją szczegółowe przepisy dotyczące pracy tymczasowej regulujące stosunek łączący agencję pracy, przedsiębiorstwo i pracownika oraz status pracownika. Jednak we wszystkich krajach Unii Europejskiej praca tymczasowa nabiera coraz większego znaczenia, nawet jeśli liczby pracowników tymczasowych w różnych krajach bardzo się od siebie różnią. Z tego powodu Parlament uważa, że przyjęcie przepisów chroniących pracowników tymczasowych i precyzujących ramy, w jakich działają agencje pracy tymczasowej, ma większe uzasadnienie i jest bardziej potrzebne dziś niż sześć lat temu.

W ramach przygotowań do przedłożenia sprawozdania w drugim czytaniu sprawozdawca spotkał się z przedstawicielami wszystkich zainteresowanych stron, a zwłaszcza z Europejską Konfederacją Związków Zawodowych i z członkami Eurociett i Uni-Europa oraz z przedstawicielami agencji pracy tymczasowej o zasięgu europejskim, którzy przedstawili pozytywne opinie wobec stanowiska zajętego przez Radę. W związku z powyższym, oraz uwzględniając fakt, że Rada utrzymała większość poprawek PE z pierwszego czytania, PE przyjął bez zmian wspólne stanowisko Rady. Dzięki zatwierdzeniu projektu w drugim czytaniu bez poprawek uda się uzyskać natychmiastowe przyjęcie przepisów chroniących pracowników.

Warto podkreślić, że dyrektywa jest dla Polski obojętna, gdyż polskie prawo nie przewiduje żadnej dyskryminacji pracowników tymczasowych. Ale na Zachodzie jest inaczej: w sumie tylko dziesięć krajów UE przewiduje obecnie równą płacę dla pracowników stałych i tymczasowych. Istnieją znaczne rozbieżności między poszczególnymi krajami i występują duże różnice w zakresie wynagrodzeń i warunków pracy, które są gorsze dla pracowników tymczasowych, a intensywność i tempo pracy są często wyższe niż obowiązujące pozostałych pracowników.

11. WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI I SPRAWY WEWNĘTRZNE - Internet bezpieczny dla dzieci

Parlament Europejski zatwierdził wydanie z unijnego budżetu 55 milionów euro w latach 2009-13 na unijny program „Bezpieczny Internet”, który ma chronić dzieci przed zagrożeniami, jakie czyhają w sieci. Przeciętny nastolatek spędza trzy godziny dziennie przed ekranem komputera. A zagrożeń jest wiele: od możliwości ściągania pełnych przemocy i pornografii plików, poprzez molestowanie przez inne osoby, nierzadko z podtekstem seksualnym, po naciąganie na niepotrzebne usługi, a w rezultacie - wysokie rachunki.

Komisja Europejska przedstawiła projekt nowego programu „Bezpieczny Internet”, który ma na celu zwiększenie bezpieczeństwa korzystania z Internetu przez dzieci. Celem nowego programu jest zwalczanie nie tylko nielegalnych treści, ale również szkodliwych zachowań, takich jak prześladowanie czy uwodzenie. Program uwzględnia rozwój nowych form usług łączności elektronicznej typu Web 2.0, np. serwisów społecznościowych. Program dysponujący budżetem wynoszącym 55 mln euro będzie realizowany w latach 2009-2013, stanowiąc kontynuację pozytywnego w skutkach programu „Bezpieczny Internet” uruchomionego w 2005 r. Nowy program ma na celu ograniczenie nielegalnych treści i walkę ze szkodliwymi zachowaniami w

Internecie, promowanie bezpiecznej cyberprzestrzeni, kształtowanie świadomości społecznej. Duży ciężar, wynikający z realizacji tych zadań ma spoczywać na krajach członkowskich.

- **Ograniczenie nielegalnych treści, kształtowanie świadomości społecznej**

Państwa członkowskie zostały zobowiązane do utworzenia krajowych punktów kontaktowych, gdzie będzie można zgłaszać przypadki nadużyć, przede wszystkim związanych z seksualnym wykorzystywaniem i uwodzeniem dzieci. Program przewiduje także działania ukierunkowane na dzieci, ich rodziców i nauczycieli oraz wymianę najlepszych praktyk wewnątrz sieci krajowych punktów Awareness. Wsparcie uzyskują punkty kontaktowe dostarczające rodzicom i dzieciom porad, jak bezpiecznie nawigować w cyberprzestrzeni.

- **Stanowisko PE: oznaczenia stron, ale bez domeny "kid.eu"**

Przyjmując sprawozdanie posłanki **Roberty Angelilli** (UEN, Włochy) Parlament poparł wniosek Komisji Europejskiej i zaproponował poprawki (uzgodnione z Radą w nieformalnych konsultacjach), które wzmacniają działania nakierowane na zwalczanie takich zjawisk w Internecie, jak molestowanie, manipulowanie psychiką dziecka i wszelkie przejawy agresji wobec dzieci. Posłowie proponują, aby strony internetowe opatrywane były specjalnymi oznaczeniami, które będą informować rodziców, opiekunów i nauczycieli, że są one bezpieczne dla dzieci.

Posłowie domagają się również uruchamiania specjalnych linii telefonicznych w państwach członkowskich, dzięki którym będzie można szybko informować o niebezpiecznych treściach w Internecie oraz filtrów uniemożliwiających dostęp do stron z niepożądaną treścią. Zdaniem posłów, należy poprawić współpracę państw członkowskich i przekazywanie informacji, gdyż nielegalne treści internetowe mogą znajdować się na serwerach w innym kraju niż ten, w którym mieszkają odbiorcy treści, do których są one skierowane.

W poprawkach kompromisowych odzwierciedlających porozumienie, jakie udało się osiągnąć przedstawicielom obu instytucji zaangażowanych w proces legislacyjny (Rada i PE) nie przewiduje się uruchomienia europejskiej bazy dokumentującej przypadki seksualnego wykorzystywania dzieci, z której mogłyby korzystać Europejczycy. Zamiast tego poddawane będą dokładnej analizie zjawiska i trendy występujące w poszczególnych krajach członkowskich. Nie będzie również propozycji (zgłaszanej wcześniej przez posłów) ustanowienia specjalnej domeny o rozszerzeniu **kid.eu** dla stron internetowych przeznaczonych dla dzieci, ani ogólnoeuropejskiego, bezpłatnego numeru telefonicznego. Jak wyżej zostało wspomniane, osobne linie telefoniczne do zgłaszania nadużyć mają działać we wszystkich krajach członkowskich.

- **Kontekst**

Propozycja powołania nowego programu powstała m.in. w oparciu o zalecenia sformułowane przez same dzieci podczas ogólnoeuropejskiego forum młodzieży poświęconego bezpiecznemu Internetowi, zorganizowanego przez Komisję Europejską w czasie Dnia Bezpiecznego Internetu 2008. Jako uzupełnienie programu „Bezpieczny Internet” KE podjęła inne inicjatywy zgodne z porozumieniem operatorów sieci telefonów komórkowych z lutego 2007 r., mające na celu opracowanie kodeksów samoregulacji na rzecz ochrony nieletnich korzystających z

telefonów komórkowych. Także branża telefonii komórkowej ogłosiła swój zamiar zablokowania dostępu pornografii dziecięcej do telefonów komórkowych.

12. ŚRODOWISKO - Promowanie ekologicznie czystych i energooszczędnych pojazdów w transporcie drogowym

Parlament przyjął projekt dyrektywy, której celem jest promowanie czystych i energooszczędnych pojazdów. Przy zamówieniach publicznych na nowe pojazdy, wśród kryteriów wyboru władze publiczne będą musiały uwzględniać nie tylko cenę, ale również wpływ na środowiskowego nabywanych pojazdów. Dyrektywa ma na celu stworzenie zachęt dla przemysłu do rozwoju i inwestowania w przyjazne środowisku pojazdy. Proponowana dyrektywa była przedmiotem intensywnych negocjacji między przedstawicielami instytucji zaangażowanych w proces legislacyjny. Głównym punktem porozumienia, które udało się osiągnąć jest zobowiązanie do włączania kosztów operacyjnych zużycia energii podczas cyklu użytkowania oraz emisji CO₂ i zanieczyszczeń jako kryteriów udzielenia zamówień publicznych na nowe pojazdy w transporcie drogowym. Parlamentowi udało się przekonać państwa członkowskie do utrzymania tego wymogu w dyrektywie, choć przewidziano zapisy, które pozwolą na pewną elastyczność w jego stosowaniu.

Dyrektywa będzie obowiązywać w procedurze zamówień publicznych, ale także przy zakupie nowych pojazdów przez podwykonawców działających na zlecenie władz publicznych bez względu na to, czy są oni podmiotami publicznymi czy prywatnymi. Zakresem dyrektywy objęte będą również zakupy taboru przez podmioty świadczące usługi w zakresie transportu publicznego, choć państwa członkowskie będą mogły wyłączyć z zakresu dyrektywy mniejsze zamówienia, aby uniknąć dodatkowych kosztów administracyjnych. Wyłączyć będzie można również pojazdy specjalne lub specjalnego przeznaczenia, takie jak pojazdy budowlane, pojazdy wykorzystywane w portach morskich lub lotniczych, na potrzeby wojska lub obrony cywilnej, pożarnictwa i przez służby porządkowe.

W UE każdego roku władze publiczne dokonują zakupów 110 tysięcy samochodów osobowych, 110 tysięcy lekkich pojazdów ciężarowych (furgonów), 35 tysięcy pojazdów ciężarowych i 17 tysięcy autobusów.

Państwa członkowskie muszą wdrożyć zapisy dyrektywy w ciągu 18 miesięcy od jej wejścia w życie. Dyrektywa wejdzie w życie 20 dnia po opublikowaniu w Dzienniku Urzędowym UE.

13. RYBOŁÓWSTWO - Plan odtworzenia zasobów dorsza w Morzu Północnym i u zachodnich wybrzeży Szkocji

Od listopada 2000 r. Międzynarodowa Rada Badań Morza (ICES) zwraca uwagę na fakt, że istnieje poważne ryzyko wyginięcia zasobów dorsza w Morzu Północnym i u zachodnich wybrzeży Szkocji, zaś na posiedzeniu Rady, które odbyło się w grudniu tego samego roku, ministerstwa rybołówstwa oraz Komisja wyraziły zaniepokojenie krytycznym stanem zasobów. Zauważono przy tym, że natężenie połowów dorsza jest zbyt wysokie oraz że odławia się zbyt wiele małych młodych ryb, co skutkuje dużą ilością odrzutów. Obydwa te czynniki spowodowały zmniejszenie liczebności dorosłych ryb (biomasy) w takim stopniu, iż z wielkim prawdopodobieństwem zasoby

te nie będą mogły same się odnowić poprzez rozmnażanie. Jeżeli natężenie połowów pozostanie bez zmian i nadal będzie się odławiać tak wielkie ilości młodych ryb, równowaga zasobów ulegnie naruszeniu. Z uwagi na krytyczny stan zasobów pilnie potrzebne są plany ich odnowienia, co Komisja zauważyła w swoim komunikacie w sprawie odbudowy zasobów dorsza i morszczuka na wodach wspólnotowych i przyległych (COM(2001)326).

W 2004 r. Rada przyjęła „plan odtworzenia zasobów dorsza”, którego ogólnym celem jest zapewnienie bezpiecznego przyrostu zasobów dorsza do poziomu zapobiegawczego zalecanego przez naukowców w ciągu 5-10 lat. Posłowie dyskutowali nad tym planem podczas ostatniej sesji PE. Posłowie zauważają, że ponad siedemdziesiąt procent gatunków ryb poławianych na świecie padło ofiarą przelowienia lub balansuje na jego granicy. Rybołówstwo stoi w obliczu kryzysu. Według Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa, co roku łowi się 90 milionów ton ryb dla celów spożywczych. Na kolejne 60 milionów ton składa się przyłów - czyli wszystkie morskie stworzenia, które przypadkowo wpadną rybakom w sieci oraz nielegalne, nie rejestrowane połowy. Całkowity zakaz połowów w obszarach zagrożonych pozwoliłby najszybciej odtworzyć zasoby rybne. **Philippe Morillonem** (ALDE, Francja), przewodniczący Komisji Rybołówstwa Parlamentu Europejskiego podał przykład Kanady, która wprowadziła moratorium połowowe na wodach Nowej Funlandii w celu odtworzenia zasobów dorsza.

Zakaz, niewątpliwie najlepszy z ekologicznego punktu widzenia pozbawiłby pracy setki tysięcy europejskich rybaków i przypieczętował los naszego rybołówstwa. Dlatego, podkreślił przewodniczący Morillon, w unijnej polityce połowowej potrzebna jest równowaga: „jedynym wyjściem jest kompromis, nie ma alternatywy, musimy dbać zarówno o ryby, jak i o rybaków”. „Trzeba zapewnić gwarancje socjalne dla naszego rybołówstwa przybrzeżnego, ale również chronić zasoby tak, by nie zabrakło ich dla przyszłych pokoleń. Dzięki temu nasze dzieci i wnuki też będą mogły mieszkać na kontynencie, który potrafi sam się wyżywić”, apelował Morillon.

- **Myślenie strategiczne**

Philippe Morillion uważa, że kluczem do lepszej przyszłości rybołówstwa jest to, by „rybacy zrozumieli, że ochrona zasobów leży w ich własnym interesie... Nastawienie wyłącznie na zbieranie tego, co dała natura prowadzi do szybkiego końca. Rybacy muszą zacząć myśleć jak kowboje i dbać o ochronę zasobów, a nie tylko o ich pozyskiwanie”. Poseł uważa, iż rybacy powinni zacząć myśleć o rozwiązaniach stymulujących rozwój zasobów rybnych, na przykład sztucznych raf, na których mogą osadzić się glony, korale i ostrygi.

- **Rezolucja PE**

W odpowiedzi na projekt Komisji Europejskiej dotyczący odnowy zasobów dorsza, europosłowie przyjęli rezolucję w tej sprawie. Sprawozdawca, **Niels Busk** (ALDE, Dania) podkreślił, że celem zmian wprowadzonych do planu odnowy zasobów dorsza przez eurodeputowanych, jest odnowienie zasobów dorsza w okresie od 5 do maksymalnie 10 lat. Podczas debaty powiedział, że problem nielegalnych połowów jest „hańbą dla przemysłu rybackiego, dla zasobów dorsza i jest skandalem, który obraża całe społeczeństwo europejskie, co wielokrotnie podkreślał Parlament Europejski”. Komisarz **Joe Borg**, odpowiedzialny za gospodarkę morską i rybołówstwo, powiedział, że niedługo pojawi się projekt Komisji Europejskiej dotyczący ograniczenia ilości wyrzucanych ryb.

Propozycje Parlamentu Europejskiego, w odpowiedzi na propozycje KE dotyczącą planu odnowy zasobów dorsza, obejmują następujące zapisy:

- złowiony dorsz nie powinien być odrzucany, lecz zawsze wyładowywany na ląd, w celu umożliwienia odpowiedniej naukowej oceny zasobów.
- państwa członkowskie powinny korzystać ze swoich uprawnień do udzielania dostępu do połowów dorsza, aby zachęcić rybaków do stosowania metod połowowych, które umożliwiają bardziej selektywne połowy oraz są mniej szkodliwe dla środowiska.
- niezależnie od przepisów (art. 6, ust. 1 oraz ust. 2) Rada nie ustala TAC na poziomie o 15 % wyższym lub niższym od TAC ustalonego na poprzedni rok.
- w pierwszym roku stosowania niniejszego rozporządzenia podstawę ustanawia się jako średnią nakładu połowowego w kilowatodniach z lat 2004 , 2005 i 2006 , w oparciu o zalecenie STECF - Komitetu Naukowo-Technicznego i Ekonomicznego ds. Rybołówstwa (nie, jak proponowała Komisja 2005-2007).
- TAC oblicza się poprzez odjęcie od całkowitej ilości odłowionych dorszy przewidywanej przez STECF jako odpowiadającej odsetkom śmiertelności połowowej, o których mowa w art. 6 ust. 1 i 2, następujących ilości: a) ilości ryb równej spodziewanym odrzutom dorsza z danego stada; b) jeżeli stosowne, odpowiedniej ilości sugerowanej przez inne źródła dotyczące śmiertelności dorsza, takie jak analizy naukowe szacujące ilość dorsza zabijanego przez foki oraz ocena oddziaływania zmian klimatycznych na odnawianie się stad dorsza, które to źródła ustala się na podstawie wniosku Komisji.

Dla powodzenia planu odnowy zasobów istotne jest również, aby nie dochodziło do wyładunku ryb pochodzących z nielegalnych, nieraportowanych i nieuregulowanych połowów. Monitoring i kontrola są zatem ważnymi narzędziami zapewniającymi egzekwowanie przepisów dotyczących połowów. Ze względu na znaczenie połowów dorsza, wpływ połowów dorsza na połowy innych gatunków oraz wchodzący w grę żywotny interes gospodarczy i społeczny wdrożenie planu odnowy zasobów dorsza musi zakończyć się sukcesem.

14. EDUKACJA – Program Erasmus Mundus II ułatwi wymianę studentów

Erasmus Mundus II ma na celu zwiększenie współpracy pomiędzy uniwersytetami, w tym jakości programów uniwersyteckich, a także przyciągnięcie najlepszych studentów zagranicznych do Europy. Parlament Europejski zatwierdził dziś porozumienie z Radą dotyczące zasad funkcjonowania nowego programu na lata 2009-2013. W sprawozdaniu **Marielle de Sarnez** (ALDE, Francja), które przyjął Parlament, zwrócono uwagę na potrzebę ułatwienia zdobywania wiz przez studentów z krajów spoza Unii. Ważną kwestią jest także sposób finansowania, czyli podział środków pomiędzy poszczególne akcje. Zgodnie z porozumieniem zawartym w pierwszym czytaniu między Parlamentem a Radą, Erasmus Mundus II będzie realizowany poprzez trzy akcje, a nie jak do tej pory poprzez cztery.

- **Erasmus Mundus**

Głównym założeniem Erasmus Mundus jest promocja współpracy w zakresie szkolnictwa wyższego poprzez szerszą współpracę z krajami trzecimi i wspieranie w ten sposób rozwoju zasobów ludzkich oraz promowanie dialogu i pogłębianie zrozumienia między narodami i kulturami. Program promuje wysokiej jakości

programy studiów, stanowiących atrakcyjną ofertę zarówno w obrębie Unii Europejskiej, jak i poza jej granicami. Program ma za zadanie zachęcić najlepszych absolwentów i nauczycieli akademickich z całego świata do zdobywania kwalifikacji i doświadczenia w Unii Europejskiej, nawiązanie współpracy pomiędzy uczelniami w UE i krajach trzecich oraz zwiększenie liczby wyjeżdżających studentów i wykładowców z Unii Europejskiej w ramach europejskich programów studiów. Program do tej pory realizował cztery akcje w ramach, których organizowane były magisterskie studia Erasmus Mundus, stypendia dla studentów i nauczycieli akademickich z krajów trzecich, projekty partnerskie pomiędzy uczelniami UE a krajami spoza Unii, oraz projekty mające na celu promocję europejskiego szkolnictwa wyższego na świecie. Druga faza programu Erasmus Mundus II (2009-2013) będzie realizowana poprzez trzy akcje: 1. Programy magisterskie i doktoranckie Erasmus Mundus, 2. Programy partnerskie Erasmus Mundus 3. Akcje promocyjne i informacyjne promujące europejskie szkolnictwo wyższe. Dodatkowo zostaną zwiększone stypendia dla studentów europejskich.

- **Budżet**

Ostateczna liczba środków finansowych przeznaczonych na działanie programu Erasmus Mundus II nie jest jeszcze znana. Wiadomo jednak, że akcje 1 oraz 3 otrzymają budżet w wysokości 493 milionów euro. Nie wiadomo, jaki będzie ostateczny budżet dla Akcji 2. Komisja Europejska zaproponowała kwotę w wysokości 460 milionów euro. Nie jest to jednak kwota ostateczna.

- **Łatwiejszy dostęp do wiz**

Program pozwala przyciągnąć najlepszych studentów z krajów trzecich dzięki jakości proponowanych studiów, jakości opieki i systemowi konkurencyjnych stypendiów na poziomie światowym. PE zwraca wobec tego uwagę, że niezwykle ważnym aspektem jest łatwość uzyskiwania wiz przez studentów oraz nauczycieli z krajów spoza Unii. Dlatego właśnie kraje członkowskie powinny wziąć pod uwagę możliwość wprowadzenia ewentualnych ułatwień dla studentów i nauczycieli akademickich biorących udział w programie. Studenci powinni wobec tego być zawiadamiani w odpowiednim czasie, aby móc przejść przez procedury administracyjne na czas, w tym złożyć wnioski o wizę.

- **Stypendia i opłaty**

Parlament zwraca także uwagę na kwestię opłat. Chociaż kwota czesnego za studia podlega wyłącznej kompetencji uniwersytetów będących członkami konsorcjów, wymagane koszty nie mogą wykluczać osób pochodzących z krajów, w których czesne nie jest wymagane lub jest bezprawne. W związku z tym, kwota czesnego powinna być identyczna dla wszystkich studentów. W związku z różnicami w poziomie życia w krajach europejskich i w krajach trzecich, biorących udział w programie, studenci z krajów trzecich będą mieli prawo do wyższych stypendiów. W nowym programie na lata 2009-2013 zwiększone zostaną stypendia dla studentów z UE.

15. PRZYSZŁE ROZSZERZENIE UE - Dyskusja nt. Bośni i Hercegowiny

Komisarz do spraw rozszerzenia UE, **Olli Rehn**, podczas wystąpienia przed eurodeputowanymi w Strasburgu ostrzegł, iż brak zgody elit politycznych w Bośni i Hercegowinie co do kształtu reform, które mają przybliżyć kraj do UE, może

spowodować zastój w rozmowach z Unią. Komisarz zaznaczył również, że w sprawie takiej wagi jak integracja ze Wspólnotami Europejskimi, federacyjny rząd powinien zachowywać się odpowiedzialnie i przełamać trawiący kraj kryzys. Rehn podkreślił również, iż podpisanie przez Bośnię i Hercegowinę Porozumienia o Stabilizacji i Stowarzyszeniu (SAA- Stabilization and Association Agreement) w czerwcu br. udowodniło, że dobra wola rządzących jest kluczem do rozwoju kontaktów z UE i wprowadzania proeuropejskich reform.

Jednak zarówno unijny komisarz, jak i członkowie parlamentu europejskiego, zwracali uwagę na fakt, iż realizacja Porozumienia została zawieszona, a konflikty i napięcia etniczno-religijne trawiące Bośnię i Hercegowinę przesłoniły dążenia proeuropejskie. Unijni politycy byli też zgodni, co do tego, iż brak stabilizacji w Bośni jest wynikiem braku wspólnej wizji reform oraz poczucia odpowiedzialności za postęp i rozwój kraju wśród klas rządzących. Napięcia etniczno- religijne trawiące to federacyjne państwo ustanowione układem z Dayton (1995) są głównym powodem niestabilności i utrudnieniem w drodze do UE. W debatę w Parlamencie Europejskim na temat sytuacji w Bośni dobrze wpisują się raporty międzynarodowych sił pokojowych stacjonujących w Bośni i Hercegowinie, świadczące o możliwości upadku struktur federacyjnych.

Co więcej, w liście otwartym odnoszącym się do kwestii bośniackiej ogłoszonym w środę, 22 października, Richard Holbrooke (amerykański dyplomata, jeden z głównych konstruktorów porozumienia z Dayton) oraz Paddy Ashdown (międzynarodowy wysłannik w Bośni i Hercegowinie w latach 2002- 2006) zaznaczyli, iż napięcia między głównymi politykami dwóch części składowych federacji , m. in. pomiędzy Miloradem Dodikiem (premier Republiki Serbskiej w Bośni) oraz Harisem Silajdzicem (przewodniczący trzyosobowego prezydium pełniącego funkcję głowy państwa) prowadzą do niebezpiecznej destabilizacji oraz wzrostu nacjonalizmów.

Mimo problemów w Bośni i Hercegowinie, członkowie Parlamentu Europejskiego zgodzili się na zawarcie w przyszłym tygodniu Układu o Stabilizacji i Stowarzyszeniu między Wspólnotami Europejskimi i ich państwami członkowskimi z jednej strony, a Bośnią i Hercegowiną z drugiej strony. W rezolucji eurodeputowani zwracają uwagę na konieczność poczynienia postępów w dziedzinie: reformy państwa, powrotu uchodźców i przesiedleńców, niedyskryminacyjnego dostępu do systemu edukacji i kształcenia zawodowego w BiH niezależnie od płci, pochodzenia etnicznego czy religii oraz przyszłej struktury konstytucyjnej. Podkreślili także konieczność wzmocnienia roli Specjalnego Wysłannika UE.

Polskie głosy w dyskusji

Ryszard Czarnecki (UEN) powiedział, że jesteśmy winni Bośni i Hercegowinie przyspieszenia jej drogi do Unii Europejskiej. W jego opinii „Unia Europejska powinna mieć poczucie winy, poczucie grzechu zaniechania, bo gdy w latach 90. na Bałkanach lała się krew, gdy ginęły tysiące ludzi, także w Bośni i Hercegowinie, Unia milczała, podejmowała działania bądź pozorne bądź nieskuteczne bądź nie podejmowała ich wcale”. Dlatego dzisiaj należy pomóc Bośni i Hercegowinie, ułatwić jej drogę do Unii, „wiedząc jednocześnie, że jej droga do Brukseli jest pod górę i ma wiele ekonomicznych i narodowościowych zakrętów. Sarajewa nie należy zniechęcać, ale należy władzom w Sarajewie patrzeć na rękę. Zapalamy dzisiaj dla

bośniackiego samochodu zielone światło. Życzymy, aby ten samochód nie rozbił się po drodze, żebyśmy my jako Unia nie musieli karać go mandatami, może nie przesądzając czy ten sam samochód dojedzie do Brukseli, ten sam, który z niej wyjeżdża. Zostawmy narodom tam mieszkającym prawo do samookreślenia”.

16. SPRAWY ZAGRANICZNE - Europa strategicznym mostem pomiędzy cywilizacjami

„Obecne kryzysy finansowe nie powinny przesłonić prawdziwego wezwania na dzisiaj, które może spowodować katastrofę jutra, a które dotyczy cywilizacji: różnice kulturowe i religijne stały się największym wyzwaniem dla współczesnych demokracji, pluralizmu, obywatelstwa oraz społecznej spójności, a także dla pokoju oraz stabilizacji pomiędzy nacjami” - mówił **Jorge Sampaio**, były prezydent Portugalii, a obecnie Wysoki Przedstawiciel ONZ ds. Przymierza Cywilizacji. Posłowie PE wysłuchali wystąpienia Jorge Sampaio podczas uroczystego posiedzenia PE w Strasburgu, które poświęcone było inicjatywie Przymierza Cywilizacji ONZ. Przewodniczący PE **Hans-Gert Pöttering** podkreślił, że wizyta prezydenta Sampaio, jako najwyższego przedstawiciela Przymierza Cywilizacji ma olbrzymie znaczenie zwłaszcza teraz, kiedy Europa obchodzi Rok Dialogu Kulturowego. Jednak jak powiedział Pöttering, „ważne jest, aby dialog kultur rozszerzyć nie tylko na ten rok, ale najbliższe lata i kontynuować to, co zostało rozpoczęte”.

• Pomost dla cywilizacji

Prezydent Sampaio, swoje przemówienie rozpoczął od przeczytania listu, który Sekretarz Generalny ONZ Ban Ki-Moon wystosował do eurodeputowanych, a w którym podkreślił, że „Europa jest strategicznym pomostem pomiędzy cywilizacjami, ze względu na historię, ale także i geograficzne położenie”. Jorge Sampaio podkreślił jak ważne są długofalowe działania i współpraca na rzecz porozumienia pomiędzy cywilizacjami. Jak powiedział: „choć ten problem może wydawać się wam odległy, jednak to właśnie dziś, ten temat stał się gorącym społecznym zagadnieniem, wyzwaniem dla demokracji oraz polityki zagranicznej ze względu na globalizację, rosnącą migrację a także 11 września”. Nawiązał do etnicznych, kulturowych i religijnych różnorodności w społeczeństwach oraz rosnących trudnościach w egzystowaniu tych grup obok siebie: „Mówię o rosnących podziałach, rozpadzie spójności społecznej i olbrzymich rozdźwiękach między społeczeństwami. Mówię także, o powszechnej niechęci, rosnących napięciach wewnątrz społeczeństw oraz pomiędzy nimi, wzajemnej nieufności, spolaryzowanych wyobrażeniach i poglądach na świecie oraz o wzroście ekstremizmu.” Nawiązał do problemu integracji mniejszości, w tym głównie zwracając uwagę na muzułmanów w Europie oraz problemów z integrowaniem ich w społeczeństwach europejskich. Zaalarmował, że Europa musi się tym zajmować, bo „tama oddzielająca chrześcijańską Europę od muzułmańskiego wschodu zaczęła przeciekać, zmieniając europejską kulturę”.

Poruszając te istotne zagadnienia, Jorge Sampaio zwrócił się o podjęcie działań na rzecz dialogu nie tylko na międzynarodowym poziomie, ale także na poziomie krajowym i lokalnym, podkreślając wagę edukacji młodzieży, a także mediów. Kończąc swoje przemówienie, wyraził radość z już rozpoczętej współpracy oraz planów konkretnych projektów pomiędzy UE a Przymierzem Cywilizacji.

• Przymierze Cywilizacji ONZ

Przymierze Cywilizacji ONZ zostało założone w 2005 r., z inicjatywy rządów Hiszpanii i Turcji, pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych. Główne założenie Przymierza skupia się wokół współpracy na rzecz zrozumienia i budowania mostów pomiędzy kulturami, religiami i różnorodnymi społecznościami. Stwarza sieć partnerstwa ONZ z rządami, instytucjami i organizacjami. Realizowane są wspólne projekty, prowadzące do zrozumienia oraz pojednania między kulturami na całym świecie, przy szczególnym zwróceniu uwagi na dialog pomiędzy światem muzułmańskim i zachodnim. Dodatkowo, Przymierze ma za zadanie ułatwić przeprowadzenie konfrontacji i negocjacji w przypadku sytuacji konfliktu lub napięć zarówno na tle kulturowym, jak i religijnym. Realizowane są także projekty oparte na edukacji młodzieży oraz mediów.

- **Rok 2008, Rokiem Dialogu Międzykulturowego**

Wystąpienie Jorge Sampaio, jako Wysokiego przedstawiciela ONZ ds. Przymierza Cywilizacji, które działa na rzecz porozumienia kulturowego i religijnego, odbywa się w czasie, w którym Europa obchodzi Rok Dialogu Międzykulturowego. W 2006r. Parlament Europejski wraz z Radą ogłosił rok 2008, Rokiem Dialogu Międzykulturowego. Głównym celem tego działania jest promocja rozmaitych kultur oraz prowadzenia dialogu międzykulturowego w Europie. Dodatkowym założeniem jest budowanie poszanowania dla różnorodności kulturowej oraz umożliwienie funkcjonowania różnych społeczeństw europejskich, przy współistnieniu wielu tożsamości i przekonań kulturowych.

Cykl debat parlamentarnych stanowiących część obchodów Europejskiego Roku Dialogu Międzykulturowego zainauguowało w styczniu wystąpienie Wielkiego Mufti Syrii Ahmada Badera Hassouna. Parlament Europejski wystosował zaproszenia również na ręce Mahmuda Abbasa, prezydenta Autonomii Palestyńskiej, papieża Benedykta XVI, prezydenta Ghany, Johna Kufuora, sekretarza generalnego ONZ Ban-Ki Moona, Dalaj Lamy oraz naczelnego rabina Brytyjskiej Wspólnoty Narodów Jonathana Sachsa.

W czerwcu, w ramach obchodów Europejskiego Roku Dialogu Międzykulturowego gościem Parlamentu była Asma Jahangir, Specjalny Sprawozdawca ONZ ds. Wolności Religii i Wyznania. We wrześniu w Parlamencie gościł Patriarcha Ekumeniczny Bartłomiej I.

17. Parlament Europejski zatwierdził nominację nowej komisarz ds. handlu – baronowej CATHERINE ASHTON

W poniedziałek odbyło się w Parlamencie Europejskim przesłuchanie **Catherine Ashton**, desygnowanej na stanowisko komisarz UE do spraw handlu. Ashton została nominowana do zastąpienia Petera Mandelsona, który otrzymał powołanie do rządu brytyjskiego.

Posłowie pytali baronową Ashton o przyszłość rundy negocjacji z Doha, kryzys finansowy, dwustronne negocjacje handlowe - i o jej własne doświadczenia zawodowe. „Wierzę, że stopniowe budowanie otwartego światowego systemu handlu w oparciu o wspólne zasady jest jednym z największych osiągnięć XX wieku. System WTO może nie jest doskonały, ale łatwo sobie wyobrazić, jak nieprzewidywalna byłaby bez niego światowa gospodarka”, powiedziała Catherine Ashton.

Zapowiedziała również, że - po ewentualnym zatwierdzeniu jej kandydatury przez Parlament - pierwszą wizytę złoży w Genewie szefowi WTO, Pascalowi Lamy, by zapewnić go, że sukces rundy Doha ma wciąż absolutnie kluczowe znaczenie dla europejskiej polityki handlowej. „Wiele osób zauważyło, że będę pierwszą brytyjską komisarz i pierwszą kobietą na stanowisku komisarza do spraw handlu - przyszedł na to czas”, powiedziała Ashton w oświadczeniu otwierającym poniedziałkowe przesłuchanie.

Po przesłuchaniu, Parlament Europejski zatwierdził mianowanie baronowej Catherine Margaret Ashton of Upholland na stanowisko członka Komisji Europejskiej. Nowa komisarz ds. handlu pełnić będzie swoją funkcję do końca kadencji obecnej KE, czyli do 31 października 2009 r.

18. INSTYTUCJE - KE powinna nakładać sankcje na państwa, które nie implementują unijnych przepisów

Komisja Europejska powinna nakładać sankcje na kraje, które nie przestrzegają orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości dotyczących opóźnień we wdrażaniu przepisów wspólnotowych. PE przyjął sprawozdanie autorstwa posłanki **Lidii Geringer de Oedenberg (PSE, Polska)**, w którym zawarto zalecenia odnoszące się do metodologii rozpatrywania skarg, nieprzestrzegania terminów transpozycji dyrektyw przez państwa członkowskie oraz niewystarczającej współpracy krajowych organów wymiaru sprawiedliwości z ETS.

Sprawozdanie to opinia Parlamentu Europejskiego do sprawozdania Komisji Europejskiej z kontroli stosowania prawa wspólnotowego za rok 2006. „Skuteczność polityk Unii Europejskiej zależy w znacznej mierze od ich wdrażania na szczeblu krajowym, regionalnym i lokalnym, dlatego też przestrzeganie prawa wspólnotowego przez państwa członkowskie musi podlegać rygorystycznej kontroli” - przekonywała autorka sprawozdania, posłanka **Lidia Geringer de Oedenberg**, przedstawiając swoje sprawozdanie na forum Parlamentu. „Zapowiadana przez Komisję w komunikacie z 5 września 2007 r. poprawa dotychczasowych metod pracy mająca na celu sprawniejsze zarządzanie postępowaniami, spotkała się z poparciem większości Parlamentu. Istnieje jednak obawa, iż nowa procedura przewidująca odesłanie do danego państwa członkowskiego odpowiedzialnego in primis za niewłaściwe stosowanie prawa wspólnotowego skarg otrzymanych przez Komisję, może prowadzić do zmniejszenia jej odpowiedzialności instytucjonalnej jako strażniczki traktatów” - przestrzegała posłanka Geringer de Oedenberg i uznała za konieczne, by Komisja przedstawiła Parlamentowi wstępne sprawozdanie dotyczące rezultatów osiągniętych w pierwszych sześciu miesiącach trwania projektu pilotażowego, który rozpoczął się 15 kwietnia tego roku, z udziałem 15 państw członkowskich. „Ponadto Komisja będąc często ostateczną instytucją, do której obywatele mogą zgłosić przypadki niewłaściwego stosowania prawa, powinna rejestrować jako skargę wszelką korespondencję potencjalnie informującą o przypadkach łamania” - powiedziała autorka sprawozdania.

- **Sprawozdanie z kontroli stosowania prawa wspólnotowego w 2006 r.**

Całkowita liczba postępowań w sprawie naruszenia prawa wspólnotowego wszczętych przez Komisję zmniejszyła się nieznacznie z 2653 przypadków w 2005 r. do 2518 w 2006 r. Zmniejszyła się także nieznacznie lista zarejestrowanych skarg, z

1154 w 2005 r. do 1049. Skargi stanowiły 41,7 % całkowitej liczby naruszeń przepisów wykrytych w 2006 r. Jeżeli chodzi o państwa UE 25, liczba postępowań w sprawie naruszenia prawa wspólnotowego wszczętych przez Komisję na podstawie własnych dochodzeń wzrosła z 433 w 2005 r. do 565 w 2006 r. (tj. o 24 %).

Liczba postępowań wszczętych w związku z niedopełnieniem obowiązku zgłoszenia środków transpozycji w odniesieniu do UE 25 zmniejszyła się o 16 % w porównaniu do 2005 r., z 1079 do 904. Zmiana ta wynika z dwóch czynników: zmniejszenia się liczby dyrektyw o ostatecznym terminie transpozycji w tym roku ze 123 w 2005 r. do 108 oraz bardziej terminowego zgłaszania środków transpozycji przez państwa członkowskie. Czas niezbędny do rozpatrzenia wszystkich przypadków naruszeń w okresie od 1999 r. do 2005 r., liczony od rejestracji przypadku we wskazanym terminie do wniesienia skargi do Trybunału Sprawiedliwości na mocy art. 226 TWE, wynosił średnio 20,5 miesiąca, w porównaniu do 24 miesięcy w latach 1999-2002.

- **Stanowisko Parlamentu**

Parlament wyraża poważne obawy, że nowa metoda pracy przewidująca odesłanie do danego państwa członkowskiego (odpowiedzialnego za niewłaściwe stosowanie prawa wspólnotowego) skarg otrzymanych przez Komisję, może prowadzić do zmniejszenia jej odpowiedzialności instytucjonalnej jako „strażniczki traktatów” czuwającej nad stosowaniem prawa wspólnotowego. Parlament jest zaniepokojony znaczącym wzrostem przypadków naruszeń wynikających z utrzymującego się nieprzestrzegania orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości. Utrzymuje się problem niedotrzymywania przez państwa członkowskie terminu transpozycji dyrektyw, dlatego posłowie zwrócili się do Komisji z prośbą o przedstawienie listy dyrektyw o najniższym wskaźniku wdrożenia oraz bardziej rygorystycznego stosowania artykułu 228 Traktatu.

Parlament wzywa Komisję do dokładnego monitorowania transpozycji dyrektyw, których celem jest zapobieganie dyskryminacji na tle rasowym oraz na rynku pracy oraz zgodności z ich postanowieniami ustawodawstwa państw członkowskich. KE powinna wszczynać postępowania w sprawie naruszenia przepisów przeciwko krajom, które nie respektują zobowiązań dotyczących pełnej i jak najszybszej transpozycji tych dyrektyw.

Parlament uważa, że wszelka korespondencja potencjalnie informująca o przypadkach łamania prawa wspólnotowego powinna być rejestrowana jako skarga, (chyba że dotyczy ona wyjątkowych okoliczności). Zdaniem posłów głównymi problemami związanymi z procedurą w sprawie naruszenia są długotrwałe postępowania, które ciągną się ponad 20 miesięcy zanim skarga zostanie wniesiona do Trybunału Sprawiedliwości. Komisja powinna poczynić starania w celu skrócenia długich terminów rozpatrywania skarg czy petycji.

Posłowie zwracają uwagę na niewystarczający poziom współpracy sądów krajowych z Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości. Sądy w większości państw członkowskich wciąż niechętnie stosują zasadę pierwszeństwa prawa wspólnotowego. Posłowie podkreślają bardzo istotną rolę, jaką w poprawnym stosowaniu prawa wspólnotowego odgrywa mechanizm zapytań wstępnych. PE popiera inicjatywę dodatkowych szkoleń dla sędziów krajowych, przedstawicieli zawodów prawniczych i urzędników krajowych organów administracji w zakresie prawa wspólnotowego.

- **Kontekst**

Komisja Europejska jako „strażniczka Traktatów” jest zobowiązana czuwać nad tym, aby prawo wspólnotowe było właściwie wdrażane i przestrzegane w państwach członkowskich. Komisja może wszczynać postępowania przeciwko państwu, które nie wywiązuje się z obowiązków wynikających z przynależności do Unii Europejskiej. Komisja może wszcząć postępowanie z własnej inicjatywy lub na skutek skargi złożonej przez obywatela lub inne państwo członkowskie do Komisji, wskutek petycji złożonej przez obywatela do Komisji Petycji Parlamentu Europejskiego lub wskutek interwencji Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich. Postępowanie może zakończyć się rozwiązaniem polubownym lub, jeżeli nie jest ono możliwe, wyrokiem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, który w dalszym postępowaniu może również nałożyć karę pieniężną na państwo członkowskie.

19. INSTYTUCJE - Hu Jia laureatem Nagrody imienia Sacharowa 2008

Podczas sesji plenarnej w Strasburgu zaprezentowano laureata corocznej Nagrody Parlamentu Europejskiego imienia Sacharowa na rzecz Wolności Myśli, wręczanej osobom, które wyróżniły się w swoich działaniach na rzecz praw człowieka i demokracji. Konferencja Przewodniczących przyznała ją chińskiemu dysydentowi **Hu Jia**. Uroczystość wręczenia nagrody odbędzie się 17 grudnia w Strasburgu.

Hu Jia to chiński opozycjonista i działacz na rzecz praw człowieka, ochrony środowiska i zapobiegania AIDS. Podejmował cały szereg inicjatyw: walczył z problemem HIV/AIDS, propagował ochronę środowiska i wzywał do oficjalnego śledztwa w sprawie masakry na Placu Tiananmen w 1989 roku. Koordynował również ruch „bosych prawników”. Po złożeniu zeznań w sprawie przestrzegania praw człowieka w Chinach podczas połączenia telekonferencyjnego przed Podkomisją Praw Człowieka PE 26 listopada 2007 roku został aresztowany, oskarżony o „podżeganie do obalenia władzy państwowej” i skazany na trzy i pół roku więzienia.

Hans-Gert Pöttering powiedział, iż: „Parlament Europejski przyznając Hu Jia Nagrodę imienia Sacharowa, mocno i zdecydowanie opowiada się po stronie wszystkich obrońców praw człowieka w Chinach, codziennie walczących o wolność”.

W tym roku przypada 20. rocznica Nagrody im. Sacharowa na rzecz Wolności Myśli. Po raz pierwszy wręczono ją w 1988 roku, w uznaniu drogi życiowej rosyjskiego naukowca i dysydenta Andrieja Sacharowa. Od tego czasu Parlament Europejski przyznaje Nagrodę osobom i organizacjom szczególnie zasłużonym w dziedzinie praw człowieka i demokracji. W przeddzień uroczystości wręczenia tegorocznej edycji nagrody, w Parlamencie Europejskim w Strasburgu odbędzie się uroczystość rocznicowa, na którą zaproszono wszystkich dotychczasowych laureatów Nagrody.

Oficjalna ceremonia wręczenia nagrody zawsze odbywa się w grudniu, w rocznicę podpisania przez Narody Zjednoczone Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka w 1948 roku. Laureat odbierze nagrodę w środę, 17 grudnia 2008, podczas sesji plenarnej Parlamentu w Strasburgu. Nagrodzony otrzyma dyplom i czek na kwotę 50 tysięcy euro.

Poprzedni laureaci Nagrody im. Sacharowa

- 1988 Nelson Rolihlahla Mandela i Anatolij Marczenko (pośmiertnie)
- 1989 Aleksander Dubczek
- 1990 Aung San Suu Kyi
- 1991 Adem Demaçi
- 1992 Las Madres de la Plaza de Mayo
- 1993 Oslobodjenje
- 1994 Taslima Nasreen
- 1995 Layla Zana
- 1996 Wei Jingsheng
- 1997 Salima Ghezali
- 1998 Ibrahim Rugova
- 1999 José Alejandro 'Xanana' Gusmão
- 2000 ¡ Basta Ya !
- 2001 Izzat Ghazzawi, Nurit Peled-Elhanan i Dom Zacarias Kamwenho
- 2002 Oswaldo José Payá Sardiñas
- 2003 ONZ wraz z Sekretarzem Generalnym Kofi Annanem
- 2004 Zhanna Litvina, przewodnicząca Stowarzyszenia Dziennikarzy na Białorusi
- 2005 "Kobiety w bieli", Hauwa Ibrahim i Reporterzy bez Granic
- 2006 Aleksander Milinkiewicz
- 2007 Salih Mahmoud Osman

20. LUX - Nagroda Filmowa Parlamentu Europejskiego wręczona

Film „Milczenie Lorny” w reżyserii Jeana-Pierre i Luca Dardenne (Belgia, Wielka Brytania, Francja, Włochy), poruszający problem nielegalnej imigracji, zdobył nagrodę filmową Parlamentu Europejskiego. Przewodniczący PE Hans-Gert Pöttering wręczył nagrodę podczas ceremonii, która odbyła się w PE w Strasburgu. Na ceremonii, oprócz reżyserów zwycięskiego obrazu, obecni byli także przedstawiciele dwóch pozostałych filmów finałowych: „Delta” w reżyserii Kornéla Mundruczó oraz „Obywatel Havel”, w reżyserii Miroslava Janka i Pavla Koutecký.

Wręczając nagrodę Hans-Gert Pöttering powiedział, że nagroda filmowa LUX jest „wyrazem tego, jak wysoką rangę PE przyznaje kulturze. Wręczamy nagrodę po raz drugi. Ta nagroda ma za zadanie pokazać szerszej publiczności jak zróżnicowana kulturowo i językowo jest Europa”. Pöttering przypomniał także, że film zwycięski będzie przetłumaczony na wszystkie języki europejskie. Przewodniczący PE dodał także, że trudno porównać trzy filmy finałowe, każdy porusza inny aspekt społeczny, „dlatego każdy na swój sposób jest już zwycięzcą, każdy z nich obrazuje to, co tak podkreślamy: Zjednoczeni w różnorodności.”

Reżyser zwycięskiego filmu, Luc Dardenne odbierając nagrodę dziękował przede wszystkim współproducentom oraz współpracownikom. Podkreślił, jak ważna jest ta nagroda nie tylko dla niego, ale ogólnie dla kina europejskiego, które „napotyka olbrzymie problemy, aby stawić czoło dużej konkurencji zza oceanu”. Nawiązując do wagi europejskiej kultury dodał, że „nie oglądamy swoich filmów. Rzadko oglądamy filmy polskie, litewskie, czy z innych krajów europejskich. Inicjatywa tej nagrody oraz stworzenia napisów stanowi panaceum na ten problem. Dlatego mam nadzieję, że także kina wysłuchają apelu o dialog międzykulturowy”.

Trzy filmy finałowe zostały wybrane spośród 10 filmów nadesłanych z różnych krajów europejskich. Jury złożone z 17 przedstawicieli świata filmu, w tym: producentów, dystrybutorów, operatorów, dyrektorów festiwalu filmowych oraz krytyków, wybrało wyżej wymienione trzy filmy do ścisłego finału. Jednym z głównych kryteriów możliwości zgłoszenia filmu do konkursu było ukazanie w pracach filmowych uniwersalności wartości europejskich lub różnorodności w kulturach europejskich, lub też ukazanie poprzez film debaty nad procesem budowania Europy.

- **Europejskie wartości w europejskim kinie**

Parlament Europejski w swojej działalności wspiera bardzo szeroko projekty kulturalne, poprzez które promowane są tematy unijne, zjednoczenie, integracja, ale także te, w których ukazuje się różnorodność kultur w Europie. Nagroda filmowa LUX ma na celu wyróżnienie tych filmów, które promują kultury europejskie, ukazują ich inność, przy jednoczesnym ukazaniu uniwersalizmu pewnych wartości ważnych dla wszystkich Europejczyków. Dodatkowym ważnym aspektem konkursu, jest ogólna promocja kina europejskiego, praktyczne pokonanie barier językowych (tłumaczenie filmów) oraz rozprzestrzenianie kina europejskiego na terenie UE. Zwycięski film zostanie przetłumaczony (poprzez napisy) na 23 oficjalne języki UE.

- **Zwycięski obraz**

Le silence de Lorna (Milczenie Lorny) (2008, 105')

reż. Jean-Pierre i Luc DARDENNE (Belgia, Wielka Brytania, Francja, Włochy).

Młoda Albanka mieszkająca w Belgii, chce otworzyć ze swoim chłopakiem bar szybkiej obsługi. Dziewczyna daje się wplątać w przewrotny plan gangstera Fabio. Fabio aranżuje fikcyjne małżeństwo pomiędzy nią a Claude, co pozwoli jej uzyskać obywatelstwo belgijskie, a następnie poślubić rosyjskiego gangstera, który chce zapłacić dużą sumę, aby podobnie jak Lorna zdobyć upragnione papiery. Żeby drogocenne, drugie małżeństwo doszło do skutku, Fabio postanawia pozbyć się Claude. Czy Lorna zachowa milczenie? Film obrazuje oraz porusza problem nielegalnej imigracji w Europie.

Opracowała:
dr Magdalena Skulimowska²

² Na podstawie debaty w Parlamencie Europejskim, notatek prasowych PAP i informacji serwisu PE.